CW

Poniedziałek

Dziś 6 stron

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 63 | Warszawa, 2 sierpnia 1948 r. | Rok IV

## Cracovia obejmuje prowadzenie w Lidze

# ZAŻARTE WALKI NA STADIONIE W WEMBLEY

## IGRZYSKA W RELACJI NASZYCH KORESPONDENTÓW

## Obozowa niedziela

### przy bridge'u i ping pongu

### *(Red. Gryżewski telefonuje)*

Londyn, 1.8. (tel. wł).

WEST DRAYTON w czasie niedzieli na swoisty charakter. Życie we wsi i miasteczku zamarło. Olimpijczycy uważają, że jest to dzień wypoczynku. Wchodzę do wsi i już zdaleka widzę przy stoliku potężną postać dyr. Zapłatki, obok płk. Szemberg, szermierz Banaś i wielki Gierutto. Rozgrywa się właśnie niedzielna partia bridgea.

Ograli mnie z kretesem — skarży się pułkownik. Drugi pułkownik Czarnik, dołącza się do towarzystwa. Właśnie skończył partię tenisa. Zaczynamy plotkować. Dowiaduję się, że w sobotę wieczorem we wsi zorganizowano na prędce bal. W charakterze tancerek występowała obsługa damska obozu. Panie z poza wsi w myśl regulaminu nie otrzymały wstępu. Najlepszym tancerzem okazał się dyr. Foryś!

Zajeżdżają dwa wielkie autobusy piętrowe. Zabierają Czechów, Afrykańczyków, Austriaków na przejażdżkę po mieście. Ale Polacy nie chcą jechać, wolą odpoczywać. Widzę, jak Zatopkowi wręczają stos depesz. Są to telegramy z kraju z powinszowaniami. Wczoraj czeski Nurmi dostał ich jeszcze więcej. W sali świetlicowej stoi Łomowski i przygląda się grze w ping. ponga. Kręci nosem i krytykuje, że on gra dużo lepiej.

— Jabym ciebie Koleczka nabił z kretesem. Jeszczebym ci dał siedem piłek for — ciągnie Łomowski. Ja przecież jestem mistrzem Gdańska.

— A ja jestem mistrzem YMCA — odparował Kolczyński.

— A co u pana słychać panie Kolczyński?

Kolczyński krzywi się i pokazuje zabandażowane kolano. Woda... Jak powrócę do Polski trzeba będzie operować. Zdaje mi się, że już w Dziekance noga mi nawaliła.

Bokserzy, jak to bokserzy — jesteśmy już przyzwyczajeni do ich grymasów i narzekań. Tym razem również skarżą się a szczególnie na brak masażu. Bo to masażysta dba tylko o lekkoatletów, ich zaniedbuje, i jak — twierdzą — będą mieli regularny masaż, gdy lekkoatleci skończą swe występy.

— Trzeba się prosić o każdy masaż — mówi Szymura. A my tu bardzo ciężko pracujemy. Po treningu nie mamy cytryn i owoców. A dyrektor Zapłatka udzielał wywiadu, że będziemy mieli dostateczną ilość owoców. Trzy dni nie mieliśmy jajek na śniadanie. Raz na kolację dano nam żołądki — to dobre dla letników w Puszczykowie, ale nie dla nas — śmieje się Szymura.

— My co drugi dzień mamy b. ciężkie sparringi, po trzy rundy, a potem 7 rund na przyrządach, a jeśli nie ma sparringów to przerabiamy 9 rund na przyrządach. Ważę tylko 71 kg, brak mi 2 kilo do górnego limitu — uskarża się Kolczyński.

Ponieważ podobne narzekania naszych pięściarzy odbywają się niemal w czasie każdych wyjazdów zagranicznych, nie należy się nimi zbytnio przejmować.

Szymura sparrował z czarnym Brazylijczykiem Antonio del Santos. Sparring wagi ciężkiej odbył się w kaskach ochronnych.

— Murzyn, to parasol, nic nie umie, za wolny dla mnie — mówi Szymura.

A w ogóle Brazylijczycy chcieliby z Polakami sparrować, ale nie w tych samych wagach. Natomiast Południowi Afrykanie zaczęli się już konspirować i nie życzą sobie, aby ich podglądać. Bokserów czeskich i austriackich jeszcze niema.

Podchodzę do Antkiewicza, wiem, że pali papierosy, więc częstuję go. Ale Antkiewicz stanowczo odmawia.

Z płk. Czarnikiem wchodzimy do sali wypoczynkowej.

— Codziennie tu kładę albumy ilustrujące zburzoną i odbudowującą się Warszawę. Po kilku godzinach już nie ma ani jednej sztuki. Zabierają je nasi zagraniczni koledzy.

— Czy ambasador Michałowski odwiedzał wieś?

— Niestety, w czasie, gdy miał zamiar odwiedzić wieś, musiał się udać do ministra Bevina. A szkoda, bo specjalnie udekorowaliśmy nasze kwatery chorągiewkami i portretami prezydenta i premiera.

K. Gryżewski



*Anglicy po porażce w chodzie na 5.000 m, liczą teraz bardzo na swego reprezentanta na 10.000 — Churchera, którego widzimy na mecie eliminacji*



*Harrison Dillard, kiedy bił rekordy świata w wysokich płotakch. Teraz startuje w sprintach płaskich i zrobił wszystkim znawcom wielkiego psikusa wygrywając finał 100 m w Londynie*

## Jugosłowianie przyjadą

### w najsilniejszym składzie

LONDYN, 1. 8. (Tel. wł.) Odwiedziłem Jugosłowian w West Drayton. Rozmawiałem z prezesem Zw. Jugosł. Piłki Nożnej, inż. Arseniewiczem oraz kierownikiem olimpijskim ekipy piłkarskiej, Tirnoviecem. Premier oświadczył mi, iż nie ma mowy o dojściu do skutku projektu tournée piłkarzy jugosłowiańskich po Szwecji.

— Wracamy z Londynu wprost do Belgradu i dopiero stamtąd udamy się do Warszawy. Mecz Polska — Jugosławia rozegramy 25 sierpnia. Proszę zapewnić, że przyjedzie do Polski najlepsza drużyna, na jaką nas stać! W tej chwili jeszcze nie jestem w stanie podać dokładnego składu, ale w każdym razie skład ten zostanie oznaczony z pomiędzy 15 następujących graczy: Sostaric (Loric), Brozovic, Stankovic, (Broketa), Cajkovski I, Jonovic, Atanackovic, (Palfy), Cimmermanovic, (Michailovic), Mitic, Velfl, Bobek i Cajkowski II. *(kg.)*

**I-SZA NIEDZIELA PO PÓŁMETKU**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) Cracovia | 14 | 25 | 38:16 |
| 2) Ruch | 14 | 21 | 48:17 |
| 3) Wisła | 14 | 16 | 42:23 |
| 4) Legia | 14 | 16 | 33:23 |
| 5) AKS | 14 | 15 | 26:27 |
| 6) ZZK | 14 | 14 | 26:27 |
| 7) Polonia Byt. | 14 | 14 | 26:28 |
| 8) Warta | 14 | 14 | 28:32 |
| 9) Polonia W-wa | 13 | 12 | 25:27 |
| 10) ŁKS | 14 | 12 | 37:40 |
| 11) Garbarnia | 13 | 11 | 20:24 |
| 12) Rymer | 14 | 11 | 29:48 |
| 13) Tarnovia | 14 | 10 | 16:29 |
| 14) Widzew | 14 | 5 | 17:58 |

*AUTOR FRANCUSKIEGO TRIUMFU*



*18-letni d'Oriola, mistrz świata we florecie z ubiegłego roku, dostarczył Francji najwięcej punktów w finałowym meczu z Włochami we florecie drużynowym*

## *Wytworny Hiszpan*

Podczas chodu na 50 km panował taki wielki upał, że wszyscy zawodnicy chronili głowy przed słońcem osłoną z chusteczek lub hełmów tropikalnych.— Jedynie Hiszpan Villa Plana wyłamał się z tego, zakładając na głowę szary kapelusz.

*O CO CHODZI?*

*Heino, zapytany co sądzi o swym starcie w maratonie, powiedział: — Najważniejsze to 35 km. Dalej biegnie się już automatycznie.*

## Warszawa bije Sztokholm 7:2

### Nareszcie zwycięstwo tenisistów

SZTOKHOLM, 1.8. (tel. wł.). Pożegnalne występy tenisistów polskich w Szwecji przyniosły nareszcie upragnione zwycięstwa. W meczu Warszawa — Sztokholm zwyciężyli Polacy 7:2. Sztokholm wystąpił bez reprezentantów Szwecji: Bergelina i Johansona. Skonecki zrewanżował się Stockenbergowi za porażkę w mistrzostwach indywidualnych, wygrywając z nim łatwo 6:3, 6:4. Skonecki wygrał jeszcze z Goransonem 6:1, 7:5, z Rohlssonem 6:2, 7:5. Dwa punkty zdobyła para Jędrzejowska — Skonecki, wygrywając z Eliaeson i Rohlson 6:1, 6:4 i Guldbradson i Rohlsson 3:6, 6:4, 9:7.

Jędrzejowska miała ciężką przeprawę z mistrzynią Szwecji Guldbradson, wygrywając 6:4, 8:10, 6:4. W drugim secie Jędrzejowska miała 12 meczboli.

Ostatni punkt zdobyła Jędrzejowska z Elialsson 6:3, 6:0. Skonecki — Bełdowski przegrali z Rohlsson i Goransson 4:6, 7:5, 4:6, Bełdowski z Philipsonem 4:6, 6:4, 1:6.

W Varbergu Skonecki dwukrotnie pokonał Bramstadta 6:4, 7:5 oraz 6:2, 6:3. Jędrzejowska pokonała Gustaffson 6:1, 6:1.

## *Adamczyk* skarży się *na skocznię*

LONDYN, 1.8. (tel. wł).

O skoku w dal rozmawiałem już na zimno z Adamczykiem w niedzielę:

— W skokach w puli finałowej nie trafiłem w deskę. W skoku, w którym osiągnąłem 6,80 odbiłem się o 10 cm za wcześnie. Wszystkim znanym skoczkom szło b. źle. Taki Czechosłowak Fikejz skakał w ojczyźnie 7,39, a Londynie osiągnął zaledwie 6,80, Portugalczyk Dyaz legitymuje się 7,35, a tu miał też 6,80. Czarny Thomson z Gujany skakał już 7,82, na igrzyskach miał zaledwie 6,82.

Pogłoski o ósmym miejscu Adamczyka, jak się okazuje są nieścisłe. Powstały one stąd, iż dyr. Foryś zapytał Adamczyka, na którym jest miejscu, a Adamczył odpowiedział, że pewnie na ósmym. Oficjalnie jednak nie przeprowadzono żadnych klasyfikacji na dalszych miejscach. (K. G.)

## Punktacja

### po trzecim dniu *Igrzysk*

1) USA — 81 p.
2) Francja — 24 p.
3) Szwecja — 21 p.
4) W. Brytania — 12 p.
5) Australia — 11 p.
6) Norwegia — 10 p.
7) Węgry — 10 p.
8) Austria — 8 p.
9) Finlandia — 7 p.
10) CSR — 6 p.
11) Włochy — 6 p.
12) Cejlon — 5 p.
13) Jugosławia — 5 p.
14) Szwajcaria — 5 p.
15) Dania — 4 p.
16) Holandia — 4 p.
17) Panama — 4 p.
18) Meksyk — 3 p.
19) Polska — 3 p.
20) Belgia — 1 p.
21) Kanada — 1 p.

*Następny numer*

## Przeglądu Sportowego

*ukaże się w środę 4. VIII b.r.*



*Curotta (Australia) odpadł wprawdzie w półfinałach setki, ale też jego specjalnością jest 400 m. W tej konkurencji napewno będzie w finale.*

# Polskę czeka wspaniała impreza

## Inż. Przeworski opowiada o Kongresie FIFA

LONDYN, 1.8. (tel. wł.). Szczęśliwie spotykamy inż. Przeworskiego i możemy nareszcie zamienić z nim kilka słów odnośnie kongresu FIFA. W czasie kongresu zostały poruszone trzy kapitalne zagadnienia:

1) propozycja nawiązania sosunków z Niemcami, wysunięta przez Szwajcarów (Helveci proponowali rozgrywki z niemieckimi klubami w strefie przygranicznej ze Szwajcarami),

2) Wniosek Brazylii odnośnie mistrzostw świata w roku 1950 w Rio de Janeiro.

3) Wniosek państw skandynawskich zgłoszony przez Szwecję, odnośnie definicji amatorstwa, tak, aby umożliwić większe odszkodowanie za stracone zarobki oraz większe odszkodowanie za stracone dni zarobkowe.

4) Kwestia wyborów uzupełniających do egzekutywy FIFA, wobec wylosowania kilku członków.

Przed zaczęciem obrad delegat Polski, inż. Przeworski, zwrócił się do Szwajcarów, by swój wniosek wycofali. Zgodzili się na to, lecz niespodzianą dywersję wywołał delegat angielski, który zaczął przemawiać za przyjęciem wniosku szwajcarskiego dla klubów Trizonii. Delegaci Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Czech, Jugosławii i Węgier, na wniosek inż. Przeworskiego ostro zaprotestowali, a prezes FIFA, Francuz Ribet, przerwał dyskusję i zdjął całe zagadnienie z porządku dziennego, gdyż zgodnie z oświadczeniem Polski, nie istnieje Niemiecki Związek Piłki Nożnej.

Odnośnie sprawy mistrzostw świata w roku 1950, delegat Brazylii podał, że rozgrywki wszystkie kraje będą grać na całym świecie systemem pucharowym, zaś organizatorzy sprowadzą na swój koszt samolotami zwycięskie drużyny 16-tu państw, dając im udział w zyskach, przyczem nie będą one grać systemem pucharowym, lecz w grupach; każdy z każdym po jednym meczu. Państwa, znajdujące się na pierwszych miejscach w grupach, spotkają się w finałach, pozostałe zaś rozegrają szereg spotkań towarzyskich w Południowej Ameryce.

Rozwiązanie kwestii amatorstwa zostało odłożone na później, gdyż sala hotelu Dorchester była wolna tylko do 13-tej. Do tego jednak czasu Kongres nie zdołał załatwić wszystkich spraw.

Widać jednak, że istnieje tendencja rozluźnienia surowego przepisu w duchu zwiększenia odszkodowania za stracone dni zarobkowe. W tej sprawie blok państw Europy środkowo - wschodniej postara się w najbliższym czasie uzgodnić swój punkt widzenia na jednej z konferencji bałkańsko - środkowo - europejskiej.

Kraje wschodniej Europy i Skandynawii uważały, że zgodnie z umową zawartą na poprzednim Kongresie w Luksenburgu, w roku 1946 w egzekutywie FIFA powinien być jeden reprezentant tego bloku i uzgodniły swe stanowisko, wysuwając na kandydata delegata Polski, inż. Przeworskiego. Tymczasem kraje łacińskie uważały, że ze względu na mistrzostwa świata powinny mieć one swego przedstawiciela w egzekutywie i przeforsowały go. Jest nim ambasador Chile w Londynie, Brianchi.

Chilijczyk wydał w poprzednim głosowaniu wielką kolację w gmachu ambasady oraz przemawiał podczas wyborów za sobą (!). Jak widzimy kiełbasa wyborcza poskutkowała. Gdy Brianchi przeszedł było drugie miejsce wolne, lecz tym razem frankistowska Hiszpania oraz Anglia wraz z koloniami i dominiami oraz kraje Południowej Ameryki zmajoryzowały Kongres, utrącając inż. Przeworskiego na korzyść delegata Włocha, Mauro.

W czasie Kongresu okazało się, że stosunek zagranicy do piłkarstwa polskiego, mimo ostatniej porażki z Danią, jest nadal pozytywny.

— Nie było państwa europejskiego (za wyjątkiem oczywiście Hiszpanii), które by nie zwróciło się do mnie — mówi inż. Przeworski — aby nawiązać zerwany w czasie wojny kontakt.

Kolejno propozycje wysunęły: Holandia, Austria, Belgia, Szkocja, Walia, Szwajcaria.

Najważniejszą jednak sprawą było skontaktowanie się z krajami środkowo-europejskimi. Chodziło o rozegranie meczów, wchodzących w zakres Igrzysk Bałkańskich. Chodziło o to by rozegrać wielki turniej 10—14 dniowy w Polsce w roku 1949 systemem pucharowym. W ten sposób odbyłaby się mała Olimpiada piłkarzy tych krajów. Wszyscy przedstawiciele stwierdzili, że ta propozycja jest dla nich bardzo atrakcyjna i [illegible] się na myśl o tej imprezie i że zostanie rozegrana w Polsce.

Jeśli ta „olimpiada" zostanie rozegrana po mojej myśli, wówczas w październiku zostanie zwołana konferencja krajów zainteresowanych, która odbędzie się w Krakowie.

Mogę tylko zapewnić, że jeżeli nie będzie specjalnych trudności, to Polska doczeka się olbrzymiej imprezy piłkarskiej. Zgodnie z terminarzem międzynarodowym ustaliliśmy wszystkie nasze spotkania. Poza tym omówiłem z delegatem Węgier, min. Risem spotkanie „źrebaków" Węgier z naszymi orlętami. Odpowiedź ma nadejść bezpośrednio do Warszawy. Termin 18 września 20 lub 21 ustalimy drogą telegraficzną. Tak samo Węgrzy mają nam przysłać trenera związkowego.

Listę trenerów angielskich, szkockich oraz walijskich przedstawię zarządowi PZPN, nie wiem jednak, którego wybierzemy. Zdaje mi się, że nie przybycie naszej drużyny na Olimpiadę jest całkowicie uzasadnione po tym co tu widziałem. Wszyscy biorący udział w turnieju grają obecnie lepiej od nas. Jak wrócę do kraju, zdam relację, bo uważam, im moim obowiązkiem obserwatora jest podpatrywanie jakim systemem grają drużyny obcych krajów. Również odnośnie sędziowania nasuwa mi się wiele uwag.

Po tych czysto piłkarskich wynurzeniach zadaję pytanie:

— Jak się panu podobała Olimpiada?

— Chyba zgodzi się redaktor ze mną, że od wczesnego ranka do późnej nocy jesteśmy zapracowani. Kongresy, konferencje zajmują olbrzymią ilość czasu.

*Hig*

# Jany nie dotrzymał kroku

## koalicji amerykańskich pływaków

LONDYN, 1.8 (Tel. wł.). Olimpiada pływacka odbywa się w krytej hali w Wembley, która normalnie służy jako lodowisko. Od czasu do czasu w hali odbywają się również mecze bokserskie oraz występy zawodowych tenisistów. 750 tys. galonów pięknej przezroczystej wody wypełniło nieczynną od czasu wojny pływalnię i w ten sposób 7 tys. ludzi może codziennie oglądać zawody pływackie i mecze piłki wodnej.

Program olimpijski wypełnia cały dzień. Rano odbywają się zwykle długie serie kwalifikacyjnych skoków oraz przedbiegi. Po południu rozgrywany jest normalny program zawodów. Orkiestra ubrana w czerwone fraki przygrywa w czasie zawodów i przypomina sławną pływalnię Lido w Paryżu.

Dotychczas zakończono dwie konkurencje i obie przyniosły triumfy Amerykanom: jedna podwójny, druga — potrójny. W skokach z trampoliny Harlan Andreson i Lee — Chińczyk, (ale też startujący w barwach amerykańskich) zajęli trzy pierwsze miejsca. Podwójne śruby rozbiegu, naitru dniejsze salta punktowane były przez b. wysoko i trudno było sobie wyobrazić, by można je było wykonać lepiej. Jeden tylko Meksykańczyk Capilla miał w tym towarzystwie coś do powiedzenia.

Na 100 m stylem dow. faworytem był Jany. Wiadomo było, że ma fantastyczne czasy i że czuje się zupełnie pewny. Wprawdzie najlepszy czas w półfinale miał trzeci amerykanin Carter, który wyrównał rekord olimpijski, a Jany był za nim drugi, ale nie zmniejszyło to renomy Francuza. W finale wystawał trzeci tor, a na prawo od niego stanęli 3 Amerykanie, chłopy jak dęby, podobni do siebie, tylko Ford bardziej rużawy. Dalej Węgrzy: Kadas i Szilar.

Jeżeli w ogóle w sprincie i to rozgrywanym w tak błyskawicznym tempie, można mówić o prowadzeniu, to należało ono do Amerykanów, a przede wszystkim do Forda, którego trzymał się jak sznurka Cadasc. Nawrot — to uzyskanie przez Amerykanów chyba z 10 metrów handicapu. Skok delfinem pod wodę, mocne odbicie — i odległość od przeciwników zwiększona. Ale mimo to Cadasc dogonił ich. Jany cały czas był w tyle. Od początku już wiadomo było, że nie może wygrać. Ris w ostatniej ułamku sekundy wyszedł na pierwsze miejsce. Nadto Jany'ego jeszcze pokonał Carter.

Na 200 m klasycznym pań nie było jeszcze finału, a już rekord olimpijski padł trzy razy. Pobiły go pływaczki cały czas motylkiem: Węgierka Szekely, Australijka Lyons i dwa razy rekordzistka świata o fantastycznie grubych muskularnie nogach Holenderka Vliet. Ona też chyba wygra finał.

Rekord olimpijski padł też w przedboju na 400 m stylem dowolnym. Mc Lane (USA) 4,22,2. Francuz Jany był w tym przedbiegu dopiero drugi na Anglikiem Halle.

**PŁYWANIE**

**MĘŻCZYŹNI**

**100 m ST. DOW.**

Finał:
1) Ris (USA) 57,3 — rekord olimpijski.
2) Ford (USA) 57,8.
3) Kadas (Węgry) 58,1.
4) Carter (USA) 58,2.
5) Jany (Francja) 58,3.
6) Olssen (Szwecja).
7) Szillard (Węgry).
8) El Gamel (Egipt).

**400 m ST. DOW.**

Eliminacje:
I seria: — 1) Mac Lane (USA) 4:42,2 — rekord olimpijski, 2) Nyeri (Węgry), 3) Botham (Anglia).
II seria — 1) Yantorno (Argent.) 4:53,8, 2) Johnston (Afr. Płd.) 3) Bartusek (CSR), 4) Bernardo (Francja).

**SKOKI Z TRAMPOLINY**

1) Harlan (USA) 163,64 pkt.
2) Andersson (USA) 157,29.
3) Lee (USA) 145,52.
4) Capilla (Meksyk) 141,79.
5) Mulinghausen (Francja) 126,55.
6) Johnsson (Szwecja) 120,20.
7) Hassan (Egipt) 119,90.
8) Christiansen (Dania) 115,59.
9) Athans (Kanada) 114,13.
10) Gosling (Bermudy) 113,98.

**KOBIETY**

**200 m St. Kl.**

I półfinał — Lyons (Australia) 3:00,9. 2) De Groot (Hol.), 3) Szekeley (Węgry).
II półfinał — 1) van Vliet (Holandia) 2:57 — rekord olimpijski.

**100 m DOW.**

I półfinał — 1) Andersen (Dania) 68,9 — rekord olimpijski wyrównany.
2) Carstensen (Dania) 67,5, 3) Schuhmacher (Hol.) 67,7.

*Jerzy Jabrzemski*

# Nie łatwo o dobry wynik

## na fatalnej bieżni i nie lepszej skoczni

*Londyn, 1. 8. (Tel. wł.)*

Pierwsze dni Igrzysk lekkoatletycznych na stadionie Wembley wykazały przede wszystkim fatalny stan bieżni i skoczni. Bieżnia ma bardzo twardy podkład, ale nawierzchnia jest zbyt sypka. Skocznie posiadają za miękkie rozbiegi. Zemściło się to na gospodarzach, którzy przygotowali bieżnie i skocznie dosłownie w ostatnim dniu przed olimpiadą.

Najlepszy dotychczas wynik uzyskał Amerykanin, Cochran. W niskich płotkach nowy jego rekord olimpijski 51.1 daje w tabeli fińskiej 1.104 pkt. Cochran wygrał płotki zdecydowanie, nie będąc przez nikogo zagrożony. Wspaniały wynik Cichrana może być dla wszystkich ideałem. Okazało się, że w tej najtrudniejszej konkurencji Europa ma mało do powiedzenia. Półfinały wyeliminowały nadzieję Francji — Arifona i mistrza Europy Fina — Storskrubba. W finale zawiódł Francuz Cros.

Samotny bieg Zatopka o rekord Kusocińskiego był także wielkim wydarzeniem igrzysk. Czas Czecha daje wprawdzie „tylko" 1.081 pkt. wg. tabeli fińskiej, ale musimy pamiętać, że dwie trzecie trasy Zatopek biegł samotnie. Największą jednak sensację sprawił styl Czecha, ten specjalnie ciężki styl biegu, w którym prawa ręka robi co pewien czas ruchy, jakby odpychała się od powietrza. Pamiętamy sprzed z Polski swoisty styl Zatopka z jego zeszłorocznych występów w Warszawie.

Finnowie ponieśli w Londynie klęskę, jakiej dawno nie pamiętają; dwóch ich przedstawicieli nie ukończyło biegu. — Północno - afrykański Francuz Himonn-O'Kaha zrobił również wielką niespodziankę nawiązując do tradycji El Ouafi (złoty medal w Amsterdamie w maratonie).

Steele nie pobił rekordu Owensa w skoku w dal, jak to zapowiadano, ale to nie jego wina, lecz skoczni. Przecież eliminację odległości 7,20 cm przekroczyło w pierwszej rozgrywce tylko czterech skoczków. Wszyscy trzej murzyni amerykańscy — zaczynali rozbieg o prawie 20 m dalej, niż pozostali biali zawodnicy. Drugie miejsce należało się Wrightowi, którego fantastyczny skok ok. 780 cm po długiej dyskusji sędziowie zaliczyli jako spalony i srebrny medal powędrował do rąk Australijczyka Bruce.

Poziom skoków w zwyż był słaby. Tylko Winter przeszedł 1,98, zawiedli niespodziewanie Amerykanie, z których faworyt Mc Gres, nie wszedł nawet do finału.

Rzut młotem zakończył się sukcesem nowokreowanego rekordzisty świata, Węgra — Nemetha. Nemeth prowadził zdecydowanie przez cały czas i tylko było ciekawe, czy pobije rekord olimpijski. Węgier poprawiał się z każdym rzutem, ale rekordu jednak nie pobił. Gubijan w finale miał dwa rzuty nieudane i dopiero w ostanim wysunął się na drugie miejsce.

Z konkurencji kobiecych oszczep stał na dużo wyższym poziomie, niż dysk. Rekordzistka świata Austriaczka Baume i w efekcie wykreśliła z tabeli rekordów olimpijskich nazwisko Niemki, Fleischer. O drugie miejsce toczyła się zacięta walka między Finką, Dunką i Amerykanką. Zwycięstwo Francuzek w dysku było niespodzianką dla nich samych. Czwarte miejsce Wajsówny w tych warunkach należy uważać za sukces. W pobitym przez Polkę polu znalazły się dobre Austriaczki z akademicką mistrzynią świata Heideger, wicemistrzyni Europy Niesink i Szwedki i Amerykanki. Gdyby w Londynie znalazły się miotaczki radzieckie, miałyby pewne trzy pierwsze miejsca, tak w dysku, jak i w oszczepie.

# Hindus mówi że nie przegrał

## *a Pers triumfuje na macie*

LONDYN, 31.7. (tel. wł.). Walki na macie olimpijskiej przybierają na zaciętości. Ostatnie spotkania przed rundą finałową obfitują w niespodzianki. Największe z nich jest nieoczekiwana porażka Jadava (Indie) z Persem Raissi. Jadav uważany był za pewnego mistrza wagi muszej.

Spotkanie Persa z Hindusem wywołało gorącą polemikę wśród nielicznej publiczności. Hindus twierdził, że sędziowie niesłusznie uznali go za pokonanego przez położenie na łopatki. Oświadczył on dziennikarzom, że ani przez ułamek sekundy łopatki jego nie dotykały maty. Sędziowie jednak nie dali się przekonać.

Z innych spotkań wspomnień należy o sukcesie naszego znajomego Czecha Różyczki, który wygrał w wadze ciężkiej z Oberlanderem (W. Bryt.) na pkt.

Wyniki:

*Mussa:* — Vitala (Finl.) po 14 m. 11 sek. wygrał z Lamentem (Belgia), Jadav (Indie) zwyciężył na pkt. Jernigana (USA), Johansson (Szwecja) zużył 7 m. 18 sek. na pokonanie Parkera (W. Br.), Persson (Szwecja) wygrał na pkt. z Tong-Han-Sangiem (Korea), Raissi (Persja) po 4 m. 18 sek. wygrał z Harrisem (Australia).

*Kogucia:* Johansson (Finl.) wygrał na pkt. z Bosem (Indie), Dencze (Węgry) pokonał na pkt. Maya (Kanada).

*Piórkowa:* Boudaic (Francja) zwyciężył Parkera (Anglia). Anglik zrezygnował z walki z powodu kontuzji. Hielata (Finl.) po 2 m. 5 sek. położył Lopeza (Kuba).

*Lekka:* Marton (Płd. Afr.) wygrał z Mirghas (Persja), Frantfors (Szwecja) wygrał na pkt. z Brassila (Węgry), Falquist (Szwecja) wygrał na pkt. z Veroną (Włochy), Stuck (Szwajcaria) po 5 min. 6 sek. wygrał z Sighiem (Indie).

*Półśrednia:* Mustafa (Egipt) wygrał na punkty z Kwan-Hang (Korea), Irving (W. Brytania) przegrał z Vesteagenem (Szwecja). Było to spotkanie dwu faworytów. Dogu (Turcja) po 4 min. 35 sek. wygrał z Zandim (Persja), Bhrdafa (Indie) zwyciężył na pkt. Ojedo (Meksyk).

*Średnia:* Sepponen (Finl.) zwyciężył na punkty Vachona (Kanada), Soveri (Węgry) Angsta (Szwajcaria), Sepponen (Finl.) Brunnaut (Francja), Dretfäller (Szwajcaria) Vogla (Austria), Reitz (Płd. Afryka) Ahmada Abbasa (Egipt).

*Półciężka:* Strekli (Szwajcaria) po półtorej minucie położył Landesmana (Francja), Defterides (Grecja) przegrał po 38 sek. z Falquistem (Szwecja) i po dwu i pół minutach z Faytte (Kanada).

*Ciężka:* Armstrong (Australia) wygrał z Oberlanderem (W. Brytania) po 8 min 40 sek.

## Podział

### medali olimpijskich po III-dniu

| | | | |
|---|---|---|---|
| USA | 5 | 4 | 3 |
| Francja | 1 | 1 | 1 |
| Australia | 1 | 1 | — |
| Szwecja | 1 | — | 2 |
| Węgry | 1 | — | 1 |
| Austria | 1 | — | — |
| CSR | 1 | — | — |
| Cejlon | — | 1 | — |
| Finlandia | — | 1 | — |
| Jugosławia | — | 1 | — |
| Norwegia | — | 1 | — |
| Szwajcaria | — | 1 | — |
| Włochy | — | 1 | — |
| Dania | — | — | 1 |
| Panama | — | — | 1 |
| W. Brytania | — | — | 1 |

## Migawki londyńskie

Sędzia na meczu koszykówki Chile — Irak został znokautowany piłką i przez 10 minut mecz był przerwany.

★

23 września w Brooklynie odbędą się dwa wielkie mecze bokserskie o mistrzostwo świata: w wadze półciężkiej będzie walczył Anglik Mills z Lesnevitchem i jednocześnie Polak Amerykański Zaleski z Cerdanem w wadze średniej.

★

Ambasador francuski w Londynie Masigi, zawiadomił tutejszy Komitet Olimpijski, aby nie prosili go na przyjęcie oficjalne w którym bierze udział członek francuskiego Komitetu Olimpijskiego markiz de Polignac, ponieważ jak się okazało markiz ma bardzo ciemną przeszłość z czasów okupacji niemieckiej we Francji.

★

Dillard, który zdobył złoty medal olimpijski, jest studentem uniwersytetu, natomiast Ewell jest pracownikiem jednej ze stalowni.

★

Trener amerykański drużyny olimpijskich był absolutnie przekonany, że Patton wygra na 100 metrów. Twierdził, że Patton jest najmłodszy z drużyny amerykańskiej i ma największe szanse.

★

Cochran (USA) jest ojcem chłopaczka i dziewczynki i jego pierwszym odruchem po zdobyciu złotego medalu było telegram do rodziny, że został mistrzem olimpijskim.

★

Jak się okazało dla Polaków nie była wyznaczona szatnia na stadionie w Wembley. Dopiero po interwencji dyr. Forysia dano Polakom wspólną szatnię wraz z Koreą i Urugwajem.

★

Spiker radia czechosłowackiego był tak podniecony biegiem Zatopka na 10 km, iż nawet nie zauważył, że w tym tym biegu najgroźniejszy rywal, Finlandzyk Heino opuścił boisko. (H. G.)

**KAJAKARZOM POWODZI SIĘ DOBRZE**

Kajakarze nasi zostali dzisiaj zaproszeni w Land End na Garden Party. Trenują oni ciągle pilnie.

## P. Minister gratuluje

Pierwszą depeszę gratulacyjną otrzymał Zatopek po zdobyciu złotego medalu od min. informacji rządu CSR, Kopecky'ego. Pozostali wstrzymują się z gratulacjami do zdobycia przez Zatopka drugiego medalu.

## Jany przegrywa a siostra mdleje

Po finale 100 m st. dow. dla mężczyzn, siostra mistrza francuskiego i rekordzisty świata Jany'ego M-lle Ginette Jany, która obecna była na pływalni — zemdlała, biorąc sobie zbytnio do serca porażkę brata. Kiedy młoda dziewczyna przyszła do siebie z oczami pełnymi łez, ucałowała Alexego w oba policzki.

## Łomowski nie startuje w dysku

LONDYN, 1. 8. (Tel. wł.) W dysku miał w poniedziałek startować Łomowski, ponieważ konkurencja ta odbywa się przed kulą, Polak startować nie będzie.

## Sylwetki zwycięzców

*Imre Nemeth, mistrz rzutu młotem. Węgry, 31 lat, 183 cm wzrostu, 81 kg wagi. Przyznaje, że ostatnie sukcesy zawdzięcza w dużej mierze trenerowi niemieckiemu Christmanowi. Nemeth jest kierownikiem produkcji w jednej z wielkich fabryk węgierskich, jest żonaty i ma 2 dzieci.*

★

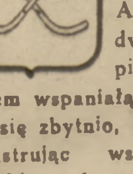
*Harrison Dillard, mistrz 100 m, murzyn amerykański, student Akademii Handlowej w stanie Jowa. Dillard jest zawodnikiem średniego wzrostu — 175 cm, harmonijnie zbudowanym, lecz silnym mężczyzną, którego główną zaletą zawodniczą, poza szybkością, jest wielka pracowitość i sumienność w treningach.*

★

*Herna Bauma, mistrzyni rzutu oszczepem, Austriaczka. Start olimpijski nie był dla niej nowością. Występowała już w Berlinie w 1936 roku, kiedy to w finale rzutu oszczepem zajęła 4 miejsce. Osiągnęła wtedy wynik 41,66. Jak widać, lata wojny nie naruszyły wcale formy Austriaczki.*

## Hokej Monopol Hindusów

LONDYN, 31.7 (tel. wł.). W pierwszym dniu eliminacyjnych rozgrywek grupowych hokeja na trawie Indie pokonały Austrię 8:0. Mistrzowie dwu poprzednich Olimpiad wykazali i tym razem wspaniałą klasę. Nie wysilając się zbytnio, pokonali Austrię, demonstrując wspaniale dokładne i szybkie podania oraz celne strzały.



Podobnie, jak i ich rodacy w piłce nożnej, dwu graczy hinduskich grało z bosymi stopami. Przykładem tym zaraził się środkowy pomocnik Austrii Scholla, który już w pierwszej połowie gry zrzucił swe obuwie.

W pozostałych meczach Holandia wygrała z Belgią 4:1, Anglia zremisowała ze Szwajcarią 0:0 i Dania z Francją 2:2.

## 1 sierpnia w Londynie

**Lekkoatletyka panowie:** trójskok, rzut kulą (startuje Łomowski), 3.000 m z przeszkodami, 110 m pł. — przedbiegi. 200 m — półfinały i finał.

**Lekkoatletyka panie:** 80 m pł. — przedbiegi.

**Koszykówka:** eliminacje.

**Szermierka panów:** floret indywidualny.

**Hokej na trawie:** eliminacje.

**Pięciobój nowoczesny:** pływanie na 300 m.

**Strzelanie:** karabin małokalibrowy na 50 mtr.

**Pływanie panów:** 400 m st. dow. — półfinały, skoki z wieży, sztafeta 4 x 200 m st. dow. — finał, piłka wodna.

**Pływanie pań:** 100 m st. grzbiet — przedbiegi, 200 m st. klas. — finały, skoki z trampoliny.

**Zapasy w stylu grecko-rzymskim:** — przedboje.

**Jachting.**

## 2 sierpnia w Londynie

**Lekkoatletyka panów:** rzut dyskiem, eliminacje chodu na 10.000 m, przedbiegi 200 m, finał 800 m, finał 5.000 m, finał skoku o tyczce.

**Lekkoatletyka pań:** 100 m półfinały i finał.

**Piłka nożna:** Chiny — Turcja, Szwecja — Austria, Korea — Meksyk i Włochy — USA.

**Pływanie panów:** 400 m st. dow. — przedbiegi, sztafeta 4 x 200 m st. dow. — przedbiegi, piłka wodna.

**Pływanie pań:** 100 m st. dow. — finały, skoki z trampoliny.

**Zapasy w stylu wolno amerykańskim:** finały.

**Szermierka pań:** finały floretu indywidualnego.

**Pięciobój nowoczesny:** strzelanie.

**Koszykówka:** eliminacje.

**Hokej na trawie:** eliminacje.

**Strzelanie:** pistolet bez podparcia na 50 m.

# Na bieżącej taśmie stadionu Wembley

## Wśród nowych triumfatorów nie było Polaków

**OKAZJA oglądania sześciu finałów w lekkoatletyce ściągnęła w sobotę popołudnie na główny stadion Wembley rekordową ilość widzów. Wpłynęły na to również tzw. święta bankowe. Wszystkie miejsca nie wyłączając stojących były zajęte, chociaż dokuczał iście tropikalny upał. W dniu tym było do rozdziału aż sześć złotych medali, mianowicie: w biegu na 100 m, 400 m przez płotki, chodzie na 50.000 m, skoku w dal, rzucie młotem i rzucie oszczepem kobiet.**

[redacted] Jeśli do tego dodamy, że program
[redacted] półfinały na 800 m i pół
[redacted] na 5.000 m, będziemy mieli cał
[redacted] obraz emocji, jakie oczekiwa-
[redacted] 82.000 widzów.

### [redacted] SUKCES [redacted] NA 100 M

[redacted] Program rozpoczął się startem do
[redacted] na 50.000 m, a kiedy 21 zawod
[redacted] reprezentujących 9 państw o-
[redacted] stadion, właśnie rozpoczęły
[redacted] rozgrywki kobiet w rzucie oszcze
[redacted] Ale nie te konkurencje były
[redacted] zainteresowania publiczno-
[redacted] natomiast całkowita uwaga wi-
[redacted] skupiła się na półfinałach
[redacted] m.

[redacted] Pierwszy półfinał przyniósł niespo
[redacted] zwycięstwo Dillarda o dłoń
[redacted] Ewellem. Ewell był bardzo zde
[redacted] i zrobił 2 falstarty, po
[redacted] otrzymał ostrzeżenie z zagro
[redacted] że w razie trzeciego falstar-
[redacted] będzie usunięty z biegu. Drugą nie
[redacted] było wyeliminowanie u-
[redacted] Testa przez trzeciego na
[redacted] Anglika Corquodale.

[redacted] W drugim półfinale spotkali się za
[redacted] wrogowie Panamczyk La Beach
[redacted] Amerykanin Patton. Bieg wygrał
[redacted] o metr przed La Beach. Au-
[redacted] Treloar, który miał w
[redacted] sezonie 10,4, musiał skapitulo-
[redacted] przed trzecim na mecie Jamaj-
[redacted] startującym w barwach An-
[redacted] Baileyem.

[redacted] Finał zgromadził wszystkich trzech
[redacted] 2 Anglików i Panamczy-
[redacted] Setka jeszcze raz przyniosła cał-
[redacted] triumf Murzynom, który po-
[redacted] że są najszybszymi ludźmi
[redacted] świecie. Trzech z nich uplasowa-
[redacted] się na pierwszych miejscach.

[redacted] Po falstarcie Jamajczyka Bailey'a
[redacted] bieg prowadził Ewell i zda-
[redacted] się, że pierwszy przerwał taś-
[redacted] Sędziowie dopiero po kilku minu
[redacted] ogłosili wyniki, przestudiowaw-
[redacted] taśmę filmową. Kiedy okazało się
[redacted] zwyciężył Dillard (wyrównując re-
[redacted] olimpijski Murzyna amerykań-
[redacted] Owensa) — szarmancki Ewell
[redacted] do Dillarda i serdecznie uści snął mu rękę. Zresztą i tak 2 pierwsze miejsca dostały się USA, dla których złoty i srebrny medal zdobyli nie poraz pierwszy Murzyni.

Zwycięstwo Dillarda jest sensacją największego kalibru. Dillard, rekordzista świata w biegu... 110 m przez płotki (13,6) przegrał eliminację w USA w tej konkurencji i wystawiono go do 100 m. Student z „Baldwin-Wallace College" nie zrobił zawodu Ameryce, a cały świat sportowy wprowadził w zdumienie.

### REKORD OLIMPIJSKI COCHRANA NA 400 M PŁ.

Złoty medal w biegu na 400 m przez płotki dostał się znów Ameryce, dzięki zwycięstwu Cochrana. Cochran był faworytem w płotkach, miał on najlepszy w tym sezonie wynik na świecie (51,7) niemal o 1 sek. lepszy od następnego skolei. Kiedy w dniu poprzednim Amerykanin w półfinale wyrównał nowy rekord olimpijski (51,9), ustanowiony na kilka minut przedtym przez Szweda Larssona — wiadomo było, że walka o złoty medal rozegra się pomiędzy tymi dwoma.

SŁABA „NADZIEJA"



*Amerykanin Mel Patton był „białą nadzieją" w sprintach. Zawiódł jednak sromotnie i w finale setki znalazł się dopiero na 5-ym miejscu*

W finale Cochran okazał się bardziej wytrzymały od Szweda i wygrał bieg w czasie nowego rekordu olimpijskiego (51,1). Niespodziankę sprawił Cejlończyk White, który zajął drugie miejsce przed Larssonem, chociaż zarówno w przedbiegu, jak i w półfinale (52,1) nie wydawał się być groźny dla Szweda.

### ZATOPEK NA RAZIE DRUGI NA 5.000 M

Z trzech serii półfinałowych biegu na 5.000 m największym zainteresowaniem cieszyła się druga seria, w której startował Zatopek. Wylosował on przedbieg z najgroźniejszym swoim przeciwnikiem Szwedem Ahldenem, który zajął pierwsze miejsce w czasie lepszym o 0,2 sek. od Czechosłowaka. Nie jest to zresztą ważne, bo do finału kwalifikowało się po 4 pierwszych z każdego przedbiegu.

Warto podkreślić, że Zatopek miał jeszcze „w nogach" 10.000 m z dnia poprzedniego, a niedzielny wypoczynek doskonale mu zrobi, możemy więc mieć nadzieję, że i w finale na 5.000 m Zatopek zdobędzie złoty medal.

Z trzech półfinałów najlepszy czas osiągnął właśnie Ahlden (14:34,2) i finał rozegra się pomiędzy tymi dwoma. Reszta w półfinałach miała czasy „nieważne", albo kryje się. Szwed Nyberg wygrał ledwie w 14:58,2, a czwarty ewentualny rywal Zatopka, Belg Reiff zadowolił się drugim miejscem za Holendrem Slijkhuisem w czasie 15:07 — gorszym od Holendra o 0,4 sek.

Zatopek będzie miał w finale przeciwko sobie koalicję Finnów (Koskela, Makela, Perala), Szwedów (Ahlden, Nyberg, Albertsson), nadto 2 Belgów (Reiff, de Wattyne), Norwega (Stokken), Amerykanina (Stone) i Holendra (Slijkhuis).

W trzecim półfinale odpadł Francuz Mimoun (piąty), który był drugi na 10.000 m za Zatopkiem.

### A JEDNAK HANSENNE...

W trzech półfinałach na 800 m najlepsze wyniki były w pierwszym, wygranym przez Francuza Hansenne (1:50,5). Amerykanin Whitfield (1:50,7) i Anglik Parlett (1:50,9) nie wiele ustępowali Francuzowi. Groźny rywal Francuza Szwed Bengtson i jego rodak Ljunggren jeszcze nie odkryli swoich „kart".

### BRAWO NEMETH!

Do finału rzutu młotem zakwalifikowało się 12 zawodników, którzy w eliminacji przekroczyli 49 m.

W finale faworyt Nemeth (Węgry), nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i zdobył złoty medal. Wynik Nemetha (56,09) jest wprawdzie daleki od możliwości Węgra (miał on w tym sezonie już 59,20), ale wystarczył do tego, aby wygrać tę konkurencję.

Drugie miejsce Gubijana (Jugosławia) nie jest niespodzianką. Amerykanie „musieli" i w tej konkurencji mieć coś do powiedzenia i zajęli 3 i 4 miejsca (Bennet i Felton).

### W SKOKU W DAL SŁABIUTKO

W eliminacji skoku w dal obowiązywało 7,20 m, aby dostać się do finału. Wobec tego, że to minimum osiągnęło tylko... trzech zawodników (Amerykanie) komisja sędziowska dopuściła do finału i tych zawodników, którzy nie osiągnęli minimum. W liczbie tej znalazł się i nasz Adamczyk.

ARTUR WINT



*Długonogi Jamajczyk Wint będzie w dzisiejszym finale 800 m groźnym przeciwnikiem dla Hansenna i Whitefielda*

Pomiędzy trzech Amerykanów „wtrącił" się tylko Australijczyk, Bruce, zajmując drugie miejsce. Wyniki mistrza olimpijskiego Steele i następnych daleko odbiegają od rekordu olimpijskiego fenomenalnego Owensa (8,06) z poprzedniej olimpiady.

Adamczyk był ósmy w finale z wynikiem 7,15 m, tzn. poniżej jego możliwości.

### NIE ŁATWO MASZEROWAĆ W TAKIM SKWARZE!

Chód na 50.000 m odbywał się podczas niebywałego upału przed którym 21 zawodników, reprezentujących 9 państw zabezpieczyło się w różny sposób. Większość z nich okryła głowy zwykłymi chusteczkami do nosa, Francuzi Hubert i Mazille mieli białe czapeczki na głowach, Hiszpan Villaplana szarą, a przyszły zwycięzca Szwed Ljunggren założył tenisową czapeczkę z daszkiem.

Podobnie jak to miało miejsce w 1924 r. w Paryżu, kiedy Nurmi wygrał 10.000 m cross country podczas wielkiego upału, i tym razem najbardziej wytrzymały na upał okazał się Skandynawczyk, Szwed Ljunggren. Faworyt Szwecji już na pierwszych kilometrach był pierwszy. Po 11 km prowadził on z przewagą ponad 1 min. przed Whitlock'iem (Anglia), bratem zwycięzcy na tymże dystansie w 1936 r.

W miarę przybliżania się do półmetka Szwed zyskiwał coraz bardziej przewagę nad walczącymi zaciekle za nim Szwajcarem Godelem i Anglikiem Johnsonem. Na półmetku Ljunggren prowadził chód z przewagą około 6 minut. Na czwartej i piątej pozycji maszerowali razem Norweg Bruun i drugi Anglik Martineau.

30 km przeszedł Szwed w czasie 2:39. Na drugim miejscu był teraz Whitlock w czasie 2:46, na trzecim drugi Anglik Martineau — 2:49, na trzecim jeszcze jeden Anglik Johnson — 2:49:20, na czwartym Norweg Bruun — 2:49:28, na szóstym Szwajcar Godel — 2:50. Na 35 km Whitlock osłabł i pozwolił się minąć sześciu konkurentom.

Na 37 Ljunggren miał w d. c. około 7 minut przewagi na następnym zkolei, którym był teraz Godel. Szwed wyglądał tak świeży, jak by dopiero co opuścił stadion. Zwycięstwo jego nie ulegało już wątpliwości, a kiedy zjawił się pierwszy na stadionie, otrzymał długo niemilknące brawa. Następny po nim, Godel przybył na stadion dopiero po 6 min. 25 sek.

### ELIMINACJE W SKOKU O TYCZCE

Do finału skoku o tyczce, który odbędzie się w poniedziałek, zakwalifikowali się ci zawodnicy, którzy w eliminacji przekroczyli 4 m, są to z I serii: Barbosa (Porto Rico), Guellers (Szwecja), Kaas (Norw.), Kataja (Finl.), Lindberg (Szwecja). Z II serii: Lundberg (Szwecja), Morcom (USA), Olenius (Finl.), Richards (USA), Sillon (Fr.), Smith (USA), Vicente (Porto Rico).

### BLANKERS KOEN BEZ KONKURENCJI

W eliminacjach 100 m kobiet odbyło się 9 serii. Najlepszy czas osiągnęła Holenderka Blankers Koen (12,0), faworytka w tej konkurencji. Drugi najlepszy czas miała Angielka Manley (12,1). Inne wyniki były w granicach 12,4 — 12,8.

Sienerova (CSR) wygrała swój przedbieg w czasie 12,4.

### BAUME PIERWSZA W OSZCZEPIE

Zwycięstwo Austriaczki Baume w rzucie oszczepem nie było niespodzianką. Natomiast na uwagę zasługuje dopiero czwarte miejsce Amerykanki Dodson.

ANGLICY LICZĄ NA NIĄ BARDZO



*Panna Gardner typowana jest przez Anglików na złoty medal w biegu 80 m pł. Ma ona jednak silną konkurentkę w Holenderce Blankers-Koen. Finałowa walka tych zawodniczek zapowiada się ciekawie*

***Pozostanie tajemnicą***

# [redacted] rzuciła Sinoracka

## i gdzie ulokował się Adamczyk?

**[redacted] Londyn, 1.7. (tel. wł.).**

**[redacted] Dziwne może się wydać Czytelnikom polskim, iż nie dowiedzą się nigdy,**
**[redacted] Sinoracka rzuciła oszczepem w czasie XIV Olimpiady. Jej rzuty nie**
**[redacted] do historii polskiej lekkoatletyki. W Londynie nie ma ani jedne-**
**[redacted] Polaka, który przeniknąłby tajemnicę rzutni w Wembley. Po prostu**
**[redacted] angielscy kategorycznie odmówili podania dokładnych wyników.**
**[redacted] kto miałby czas zajmować się taką rzeczą, ile rzuciła zawodniczka,**
**[redacted] znalazła się na szarym końcu?**

[redacted] Tak na oko oceniliśmy najlepszy
[redacted] Polki na 37 m. Ale mówiąc mię
[redacted] nami, jest to tylko legenda. Rów-
[redacted] dobrze ten rzut mógł mieć 35 do
[redacted] m.

[redacted] Natomiast rezultaty Adamczyka w
[redacted] są dokładnie znane. Jakimś
[redacted] cudem udało się kilku dzien
[redacted] polskim zmylić czujność
[redacted] i przedostać się do miej
[redacted] z którego dzieliło nas od skocz-
[redacted] zaledwie 15 mtr. A jak donosiliś-
[redacted] Adamczyk nie traktował startu
[redacted] w dal poważnie, lecz uważał
[redacted] tylko za okazję dla zaznajomienia
[redacted] ze skocznią przed dziesięciobo-
[redacted] Adamczyk pierwszy swój skok
[redacted] jakby na próbę. Był to słabiut
[redacted] skok nieudany, miał może zaled-
[redacted] 5 m. W drugiej kolejce skoczył
[redacted] na siłę, uzyskując 703,5. Wszyst-
[redacted] skoki są mierzone suwakiem z
[redacted] dokładnością. Adamczyk
[redacted] powinien grać na loterii, na-
[redacted] bowiem skok był zupełnie do
[redacted] taki sam jak drugi i wynosił
[redacted] 703,5!

[redacted] — Odskocznia jest trudna i bież-
[redacted] przy rozbiegu mało nośna — skar
[redacted] się Adamczyk.

[redacted] chciał już opuścić stadion,
[redacted] okazało się, że minimum olim
[redacted] wynoszące 720, uzyskało za-
[redacted] czerech skoczków: Bruce
[redacted] Douglas (USA), Steele
[redacted] i Wright (USA). Do finału
[redacted] wejść 12, trzeba więc było do-
[redacted] jeszcze ósemkę. W ten sposób Adamczyk znalazł się wśród najlepszych skoczków świata.

Początkowo Adamczyk nie miał wielkiej ochoty na skakanie w finale. Zmusił się jednak. Nie liczył na punktowane miejsce, ale sądził, że wyjdzie jeden dobry skok w którym mógł by pobić rekord Polski. Dalsze skoki odbyły się w godzinach popołudniowych. Słońce, które rano było za cienką warstwą chmur znów zaczęło dotkliwie przygrzewać. Niestety nadzieja na jeden udany skok spaliła na panewce.

Wyszedł wprawdzie jeden dłuższy ale przekroczony. Podobno wynosił on na oko 7,15. Następne skoki były słabiutkie 6,70, 6,80. Adamczyk więc został wyeliminowany z ostatecznej rozgrywki po 3 skokach. Pozostało 6 najlepszych, którzy jeszcze oddali po trzy skoki w puli finałowej. Czarny zwycięzca Steel, po ostatnim skoku, w który włożył cały swój wysiłek, a trzeba dodać że brał on b. długi rozbieg kilkudziesięciu metrów, padł w piasek i leżał jak postrzelone zwierzę. Nie mógł się podnieść. Podbiegli do niego sanitariusze i chcieli go ulokować na noszach. Murzyn widząc odznaki Czerwonego Krzyża, poderwał się nagle i kulejąc uciekł.

*K. Gryżewski*

# Przedwczesny taniec Ewella

## Fantastyczny bieg Dillarda

Widziałem kilkanaście zdjęć ze startu. Mówią one wiele. Najlepiej wyszedł ze startu i pierwszy był na taśmie Dillard. Jego start to jakby wystrzał z katapulty. Jego rzut piersi na taśmie fenomenalny. Ewell był na finiszu za La Beachem. Rzut na taśmę dał Ewellowi II miejsce. W każdym razie prawa noga La Beacha „wyprzedziła" nieznacznie Ewella. Rolling — start La Beacha to jakieś nieporozumienie, nie mające żadnego uzasadnienia.

Rozumie się, że chodzi właśnie o to, aby reakcja sprintera na strzał była natychmiastowa. Czym prędzej zareaguje, tym lepiej. Bajania na temat ostrożności wychodzenia na start La Beacha wychodzą poprostu z tego, że zawodnik Panamy robi częste falstarty. Porażka Pattona, to wynik opóźnienia startu.

Charakterystyczne, że tylko jedyny Patton ze stawki 6-ciu finalistów ma odbicie startowe prawej nogi. Reszta startuje lewą. Niezależnie od tego wszystkiego, Patton nie pobiegł idealnie po prostej, choć w granicach swego toru.

Foto-finisz rozsądził sprawę bez pudła. Zdecydowanie ostatni był Bailey. Ewell był przekonany, że bieg wygrał. Odtańczył on na bieżni jakiś bojowy taniec derwiszów. Po wywołaniu zdjęcia fotograficznego, musiał on swą radość „odwołać". Piękno tego biegu było nieporównane ze względu na minimalną różnicę szybkości biegaczy. (T. Ziel.).

***T. Friedrich telefonuje:***

# Do 4-ej rano walczyli szermierze

## Nawrockiej wciąż jeszcze brak obycia

**Londyn, 1.8. (tel. wł).**

**Konkurencje szermiercze rozpoczęły się następnego dnia po otwarciu Igrzysk i trwać będą do 13 bm. W każdych z dotychczasowych olimpiad konkurencja nie była tak liczna, jak obecnie.**

**We florecie pań startuje 42 zawodniczki, w drużynowym florecie panów — 20 narodowości, w indywidualnym 71 zawodników. Szpada drużynowa obesłana jest przez 22 państwa. W indywidualnej startuje 75 zawodników. 20 drużyn walczy w szabli, indywidualnie startuje 69 zawodników. Szermierką zaczyna się interesować coraz więcej narodów.**

**Po raz pierwszy startują w olimpiadzie Finnowie, Egipcjanie, Brazylijczycy i Chilijczycy.**

Na sali szermierczej, która znajduje się obok stadionu w Wembley, spotykamy starych znajomych jeszcze z Olimpiady w Paryżu. Najstarszym zawodnikiem jest szermierz duński Osieer. Liczy sobie lat 60 i do drużyny został wstawiony raczej z kurtuazji, gdyż dotychczas nie widziałem go na planszy. Brał on udział w Olimpiadach: w 1908 w Londynie, w 1912 w Sztokholmie, w 1920 w Antwerpii, w 1924 w Paryżu, w 1928 w Amsterdamie, w 1932 w Los Angeles i teraz w Londynie, czyli razem 7. Do Berlina nie pojechał ze względów politycznych.

Gdyby dwie wojny światowe nie przeszkodziły w odbyciu się olimpiad, zawodnik ten mógłby uczestniczyć w 11 Olimpiadach, co byłoby światowym rekordem. Dotychczas odbyło się wszystko według programu bez niespodzianek.

**FLORET DRUŻYNOWY**

We florecie drużynowym mężczyzn wyniki były następujące:

Grupa I: Francja — Irlandia 16:0, Egipt — Irlandia 9:0.

Grupa II: Włochy — Grecja 16:0, Urugwaj — Grecja 9:2.

Grupa III: Z powodu odstąpienia Kuby, Argentyna i Finlandia przechodzą do ćwierćfinału bez walki.

Grupa IV: Węgry — Szwajcaria 11:5, USA — Szwajcaria 9:3.

Grupa V: Belgia — Kanada przechodzą bez walki do ćwierćfinału z powodu odstąpienia Austrii i Brazylii.

Grupa VI: Wielka Brytania — Holandia 8:8. Wygrywa Brytania stosunkiem trafień 63:58, Dania — Holandia 9:5.

**ĆWIERĆFINAŁY**

I *grupa:* Węgry — Urugwaj 8:8. Wygrywają Węgry stosunkiem trafień 66:60. Egipt — Urugwaj 9:1.

II grupa: Francja — Kanada 16:0, USA — Kanada 9:0.

*Grupa III:* Argentyna — Finlandia 12:4, Włochy — Finlandia 9:0.

*Grupa IV:* Belgia — Wielka Brytania 12:4, Belgia — Dania 9:3, Wielka Brytania — Dania 10:6.

**PÓŁFINAŁY**

Francja — Egipt 13:3, Francja — W. Brytania 10:6, USA — W. Brytania 8:8, wygrywa Ameryka trafieniami 64:60.

**GIGANTYCZNY POJEDYNEK**

W finale znalazły się Francja, Włochy, Belgia i USA. Francja zwycięża USA 11:5 i w tym samym stopniu wygrywają Włochy z Belgią. W meczu o trzecie i czwarte miejsce Belgia zwycięża USA w stosunku 10:6. O pierwsze miejsce walczy Francja z Włochami, która prowadzi już 6:3, a następnie 8:6. Zwycięstwo Francji zdaje się być już bezapelacyjne, a jednak końcowym zrywem Włosi wyrównują 8:8, lecz przegrywają stosunkiem dwóch trafień.

Skład zwycięskiej drużyny francuskiej: Oriola (mistrz świata), Lateste, Puchan i Rommel.

**NAWROCKA ZAWIODŁA**

Równocześnie odbywały się indywidualne zawody pań, w których startowała Nawrocka. Występ jej nie był udany.— Okazało się jednak, że zawodniczka ta ma za mało obycia w zawodach międzynarodowych. Wyszła na planszę niesłychanie podniecona. Dążyła do zbyt szybkiego rozstrzygnięcia walki, atakowała bez wyczucia tempa i przez to nieproduktywnie. Walczyła niżej swej formy i gorzej niż w Hadze. Pierwszą walkę z wice-mistrzynią Węgier, Kuhn, wygrała bezapelacyjnie w stosunku 4:2, mimo że przewodniczącym tego spotkania był Węgier. Drugą walkę z Dunką, Olsen, przegrała, mimo, że zawodniczkę tę pokonała już w Hadze. Z Dermody (Irlandia) wygrywa 4:2, ale dalszych walk nie wytrzymuje już nerwowo. Walczy chaotycznie i przegrywa w stosunku 4:3 z Kluepfel (Szwajcaria) i z Cerra (USA) i w końcu w stosunku 4:1 z Meyer (Holandia).

W salach szermierczych, pokrytych szklanym dachem panuje tropikalny upał. Wczorajsze zawody drużynowe mężczyzn zakończyły się dopiero o godz. 4 rano. W tych warunkach jest to wysiłek wymagający od zawodnika ogromnego wkładu fizycznego i psychicznego, gdyż każda walka jest właściwie jakby nowym startem. Finaliści zawodów drużynowych mieli takich 20 w jednym dniu.

**NASI WSPÓLNICY**

Nasza drużyna ostatnio trenuje wspólnie z Brazylijczykami i Portugalczykami, sąsiadami z wioski olimpijskiej.

Przeciwnicy ci nie są zbyt groźni, lecz nie można ich nie doceniać. W dniu 5 sierpnia startujemy drużynowo w szpadzie 7-go w szpadzie indywidualnej (Nawrocki, Karwicki i Fogt), 10 sierpnia w szabli drużynowej, 12 — w szabli indywidualnej (Sobik, Żaczyk i Bann).

W szpadzie drużynowej walczymy z Argentyną, po czym zwycięzca tego spotkania walczy z Kubą. O przeciwnikach tych wiele powiedzieć nie można. Wystartują oni w szpadzie po raz pierwszy na Olimpiadzie. Argentyna ma dobrą markę w szermierce i na olimpiadzie w Amsterdamie zdobyła we florecie drużynowym trzecie miejsce. Zbyt łatwo przypuszczalnie nie będzie.

**JAK BĘDZIE W SZABLI?**

W szabli spotykamy się z Wielką Brytanią i Turcją. Anglicy trenowali pilnie, sprowadzili węgierskiego trenera i drużyna ich była ostatnio przez 2 miesiące na treningu w Budapeszcie. Poza tym jest handicapowana przez własny teren i swoją publiczność. Turcja dotychczas nie była przeciwnikiem groźnym, podobno jednak podczas wojny poczyniła znaczne postępy. Mimo wszystko nasi powinni bez większego wysiłku przejść przez eliminację. Dalsze nasze losy są w dużej mierze zależne od losowania.

# Piłka w wodzie nie ostudza wojowniczych temperamentów

LONDYN, 31. 7. (Tel. wł.) Turniej waterpolowy zbliża się do końca w rozgrywkach grupowych. Już dzisiaj można wytypować przyszłych finalistów, którymi będą najprawdopodobniej: USA, Szwecja, Holandia, Włochy, Węgry, Francja.

Rozgrywki w dniu 31.7:

*Grupa A:* USA — Belgia 4:4 (1:2), Belgia — Urugwaj 6:1.

*Grupa B:* Hiszpania — Szwajcari[redacted] 5:1 (3:1).

*Grupa C:* Holandia — Chili 14:0, H[redacted] landia — Indie 12:1.

*Grupa D:* Włochy — Jugosławia 4[redacted]

*Grupa E:* Węgry — Anglia 11:2.

*Grupa F:* Francja — Grecja 7:1.

Turniej waterpolowy w dalszym cią[redacted] stoi pod znakiem protestów i awantu[redacted] Egipt co prawda wycofał swój prote[redacted] po przegranym meczu z Węgrami, a[redacted] nie wszyscy chcą się na nim wzorowa[redacted] W najlepszym wypadku protestuje tyl[redacted] na meczach, nie trudząc już komisji o[redacted] woławczej. Komisja ta zresztą rozpatr[redacted] je wszelkie skargi bardzo krytycznie[redacted] odrzuciła do chwili obecnej wszystk[redacted] odwołania z jugosłowiańskim na czele[redacted]

**DESPERACKI ATAK USA**

Najciekawszym meczem w drugim dniu było spotkanie Belgii z USA, faworytów grupy A. Mecz po bardzo ciekawej grze zakończył się wynikiem 4:4. Belgia prowadziła do przerwy 2:1, a dwie minuty przed końcem spotkania— 4:2. Desperacki atak przyniósł Yankesom w ostatniej chwili 2 bramki. Dzię[redacted]

# Pierwsze ofiary turnieju piłkarskiego

## Anglia i Dania kwalifikuje się dopiero po dogrywce

**PO DWUCH spotkaniach kwalifikacyjnych, w których Luksemburg wyeliminował z konkurencji Afganistan, a Holandia odesłała z kwitkiem Irlandczyków 3:1, w sobotę nastąpiło oficjalne otwarcie olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Z pierwszej rundy rozegrano tylko pierwszą część gier, gdyż druga odbędzie się w poniedziałek. W poniedziałek nastąpi też losowanie drugiej serii gier, w przeciwieństwie do systemu stosowanego dawniej, gdzie drużyny z góry były już odpowiednio rozlosowane.**

Pierwszy oficjalny dzień piłki nożnej nie przyniósł wprawdzie niespodzianek, niemniej jednak przebieg prawie wszystkich spotkań miał sporo emocjonalnych momentów. Francja z trudem wygrała z Hindusami, którzy wprowadzili do turniejów międzynarodowych nową modę — grając rzeczywiście na bosaka. A biedny Leonidas, gdy w pewnym momencie w czasie meczu z Polską w mistrzostwach świata w Strassburgu w roku 1936 rzucił ciążące mu obowie, został przez sędziego ostro napomiany i zagrożone mu wyproszeniem z boiska! Tak zmieniają się czasy.

Nie obeszło się nawet bez dogrywek. Egipt jak ogólnie przepowiadano pokazał różki i kolonia duńska przeżywała ciężkie momenty. Dopiero dogrywka przy stanie 1:1 przyniosła rozstrzygnięcie na rzecz zawodników z białym krzyżem na czerwonym tle.

Fakt, że amatorzy W. Brytanii zdołali wyeliminować Holandię nakazuje respekt przed piłką brytyjską. Niderlandczycy reprezentują na kontynencie czołową klasę, to też porażka ich jest przestrogą, że piłkarstwo wyspiarskie wraca do dawnej potęgi.

Jugosłowianie wygrali wprawdzie wysoko z Luksemburgiem, ale mieli okazję przekonać się, że obliczenia mogą też zawieść. Gdy do przerwy Luksemburg prowadził 1:0 nastrój południowo słowiańskich piłakrzy nie był najlepszy.

LONDYN, 21.7 (Tel. wł.).

W pierwszej rundzie olimpijskiego turnieju padły następujące wyniki:

**Francja — Indie 2:1 (1:0)**
**Jugosławia — Luksemburg 6:1 (0:1).**
**Dania — Egipt 3:1 po dogrywce.**
**W czasie normalnym 1:1.**
**W. Brytania — Holandia 4:3 po dogrywce. W czasie normalnym 3:3 (1:1).**

**PIŁKARZE NA BOSAKA**

**Francja — Indie 2:1 (1:1).** Bramki dla Francji strzelili w 30 m Courbin i w 90 m Strappe. Dla Indii jedyny punkt zdobył w 80 m Raman.

Dziewięć tysięcy Anglików zebrało się na boisku w Illford, aby podziwiać sensacyjny występ piłkarzy Indii. Aż 8 graczy hinduskich występowało na bosaka, co wcale nie przeszkadzało im w grze. Hindusi stanowili dla Francuzów ciężki orzech do zgryzienia. Mieli oni nawet szanse na zwycięstwo, niestety dwa rzuty karne spaskudzili bosymi stopami. Egzotyczna drużyna była bardzo agresywna, szybka, jedynym jej mankamentem był niski wzrost oraz słaba dyspozycja strzałowa napastników.

W drużynie francuskiej spotkaliśmy na środku napadu naszego rodaka Palucha, naturalizowanego Francuza.

Hindusi wybrali połowę boiska ze słońcem i z miejsca zaatakowali oślepionych Francuzów. Po kilku minutach dopiero Francuzi doszli do głosu. Pierwszą okazję do zdobycia bramki mieli w 8 min., ale nasz rodak przestrzelił. W 30 min. Francuzi uzyskali prowadzenie ze strzału Courbina. Sukces Francji zdopingował Hindusów do natarcia. Środkowy napastnik Indii Mevelall został sfaulowany na polu karnym, sędzia podyktował jedenastkę, ale lewoskrzydłowy Raman nie wykorzystał jej.

Po przerwie Hindusi znów mieli lekką przewagę, ale dopiero w 35 min. wyrównali ze strzału Ramana. W 5 min. później prawy obrońca Francji Ruelle zatrzymał ręką Ramana na polu karnym i znów rzut karny. Papsad strzelił wprost w ręce bramkarzowi. Zwycięska bramka dla Francuzów padła w ostatnich sekundach gry.

**POKAZ BRUTALNOŚCI**

*Jugosławia — Luksemburg 6:1 (0:1).* Bramki dla Jugosławii zdobyli: Stankovic, Michailovic, Mitic i Bobek po 1, Czajkovsky — 2. Honorowy punkt dla Luksemburga strzelił Schepmel.

Zanosiła się na wielką sensację. Luksemburczycy zdobyli pierwszą bramkę, co tak wyprowadziło z równowagi Jugosłowian, że rozpoczęli brutalną grę. — Luksemburczycy broniąc zażarcie zdobytego punktu nie ustępowali im wcale w sztuce faulowania i mecz przekształcił się w prawdziwą wojnę. Gorzej wyszli z tej walki Luksemburczycy, którzy skończyli mecz w dziewiątkę. Pierwszą ofiarą brutalnej gry był Feller, który na krótko przed pierwszą połową opuścił boisko, aby więcej nie powrócić do gry.

Nad grającym w 10-kę Luksemburgiem Jugosłowianie zdobyli zdecydowaną przewagę, strzelając bramki w następującej kolejności: Michailovic, Mitic, Czajkovsky, Stankovic, Czajkovsky i Bobek. Jugosłowianie nie przebierali w środkach, nawet wtedy, gdy mieli zapewnione już zwycięstwo. Przy stanie 5:1 opuścił boisko drugi gracz Luksemburga.

Meczowi temu, rozegranemu na stadionie Craven Cottage przyglądało się 8.000 widzów.

**TO ICH ZAINTERESOWAŁO**

*W. Brytania — Holandia 4:3 (1:1),* po dogrywce, normalny wynik 3:3.

Bramki dla W. Brytanii zdobyli Mc Brown, Hardisty, Helleher i Ilvenny, dla Holandii: Apel 2 i Wilkes 1.

Największe zainteresowanie wywołał mecz Anglia — Holandia, gromadząc na trybunach 15.000 widzów. Szybka i dobra technicznie drużyna holenderska zdobyła sobie uznanie obiektywnej widowni. W drużynie Holandii na najlepszą notę zasłużyli: Appel i Wilkes, dwójka napastników, a dalej obrońca Schijvenaar. Appel zastępował kontuzjowanego stałego reprezentanta Holandii środkowego napastnika Roosenburga.

Szybko i składnie kombinujący Holendrzy już w 7 min. uzyskali bramkę ze strzału Appela. Po bardzo ładnym przeboju strzelił on nieuchronnie z 10 metrów w górny róg. Anglicy wyrównali w 20 min. po rzucie wolnym strzelanym przez Mc Browna z odległości 23 m. — Bramkarz holenderski Kraak wspaniale robinsonował, ale musnął tylko piłkę palcami, nie mogąc przeszkodzić jej w locie do siatki.

Po przerwie Holendrzy mieli okazję do zdobycia bramki, ale Rijvejs po przedryblowaniu obydwu obrońców Anglii strzelił fatalnie w aut. Atak Anglików natomiast zakończył się zdobyciem bramki przez Hardisty, który bardzo ładną główką uzyskał prowadzenie.

Po chwili Appel zdobył drugą bramkę dla Holandii. I znów Anglia zdoby[redacted] prowadzenie ze strzału Hellehera. Wi[redacted] kes jeszcze raz wyrównał.

W dogrywce, w której Anglicy grali [redacted] 10-kę (opuścił boisko prawoskrzydłow[redacted] Hoppers) decydującą o zwycięstwie bram[redacted] kę zdobył Ilvenny.

***Tadeusz Zieleniewski donosi***

# Duńczycy mieli więce[redacted]

## nerwy dominowały w mec[redacted]



Lunde — lunde
Kom nu frem
Spil Egiptem
ned og hjem

Tak brzmiało zawołanie bojowe licznej kolonii duńskiej w czasie meczu Dania — Egipt, rozegranym na londyńskim stadionie Cristal Pallace. Publiczność duńska swój mecz z widzami egipskim, niemniej licznymi, wygrała! W każdym razie robiła więcej hałasu. W każdym razie Egipcjanie ucichli już w pierwszej połowie meczu. To bojowe nastawienie Duńczyków i wierszowane apele pod adresem środkowego napastnika Lundberga nie potrafiły go podniecić wystarczająco. Lundberg grał fatalnie. Nie mogłem zrozumieć przyczyny. Lundberg raczej przypominał nie mrawą kalekę, niż klasowego gracza, o których tyle superlatywów przeczytałem w sprawozdaniach kol. Maliszewskiego z meczu Polska — Dania.

Jestem przekonany, że sobotni mecz to dla Lundberga ostatni występ olimpijski. Już zresztą pod koniec walki przeszedł on na pozycję łącznika.

Zespół duński zagrał w składzie prawie takim samym, jak w meczu z Polską. Bez żadnych zmian w ataku ten sam bramkarz i lewy pomocnik.

W obronie wystąpili jeden z Jansenów oraz dobry Obervahard. Na środku pomocy Ornwold, a na prawej pomocy Pilmark, zdobywca drugiej najpiękniejszej bramki dnia. Gra prowadzona była w fantastycznym tempie, ale z niebywałą nerwowością. Duńczycy mimo zwycięstwa nie demonstrowali tej wartości, jaką niewątpliwie posiadają, Egipcjanie natomiast na skutek tej nerwowości mecz przegrali.

Anglicy twierdzą, że 11-tka duńska to kandydat na mistrza. Spodziewają się, że Duńczycy ochłoną po pierwszym swym występie i dadzą koncert gry podczas drugiego. Może i mają rację.

Najlepszym bezsprzecznie graczem na boisku był bramkarz duński, Nielsen, niebywale przytomny i śmiało interweniujący. Nie zrobił on ani jednego błędu w ciągu 120 minut gry. W dalszej kolejności, jeżeli chodzi o wartość bezwzględną było 3 — 4 piłkarzy egipskich, a zwłaszcza świetny stopper, Abuhabaga. Następny świetny, to lewoskrzydłowy Duńczyków, niebezpieczny i szybki Praes oraz zdobywca drugiej zwycięskiej bramki podczas dogrywki prawoskrzydłowy Plöger.

Mój sąsiad z trybun, stary angielski sędzia piłkarski powiedział:

— To jest najbardziej emocjonujący mecz, jaki widziałem w swoim życiu i najbardziej ofiarny. Emocja p[redacted] legała na niebywale szybkiej grze, [redacted] już było zasługą Egipcjan, któ[redacted] przewyższali swoich przeciwnikó[redacted] zwłaszcza w polu o całą głowę o[redacted] — ze 20-stu rzutów rożnych po o[redacted] stronach boiska. Egipcjanie zadem[redacted] strowali niecodzienną sztukę opan[redacted] wania techniki prowadzenia pił[redacted] Szaloną szybkość biegu, piękne ak[redacted] defensywne, no a w pierwszym rz[redacted] dzie ofiarność.

Duńczycy mieli więcej szczęści[redacted] Pierwsza bramka uzyskana zost[redacted] przez prawego łącznika K. Hanse[redacted] w zamieszaniu podbramkowym. Dr[redacted] ga bramka Pilmarka natomiast by[redacted] piękna. Trzecią strzelił z karnego [redacted] ostatnich chwilach dogrywki Plög[redacted] ustalając wynik 3:1. Do przerwy w[redacted] nik brzmiał 0:0.

Po przerwie do 35 m gry nic [redacted] nie zmieniło. W ciągu 2 m wy[redacted] brzmiał już 1:1, gdyż Egipcjanie [redacted] równali w pięknym stylu pierw[redacted] trafny strzał duński. Niedyspoz[redacted] strzałowa doskonałego ataku e[redacted] skiego nie pozwoliła im na podw[redacted] szenie wyniku i wygranie spotk[redacted] Wynik pozostał w przepisowych [redacted] m. 1:1.

***Przez dziu[redacted]***

NAWET W TYM NAS BIJĄ

*SPORTOWCY polscy już nie t[redacted] na arenie stracili bezkonkure[redacted] ne stanowisko. Biją naszych nawet [redacted] zwiskami. Nikt chyba nie powie, że [redacted] zwisko polskie jest najtrudniejsz[redacted] wymówienia, gdy spotka się z takim [redacted] Walterlouis Joseph Mbale Desousa.*

*ICH ŻALE*

*Na Igrzyskach londyńskich wpr[redacted] dzono na boisku wiele mechaniczn[redacted] urządzeń (pisaliśmy niegdyś o tym[redacted] Organizatorzy są podobno rozgoryc[redacted] że nie udało się zastosować zmecha[redacted] wanej kontroli kart wstępu.*

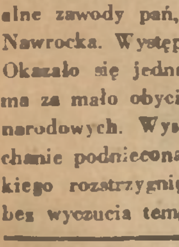
*CO JEDNEGO SMUCI...*

*Upał — największe utrapienie p[redacted] ków szwedzkich, którzy znając wa[redacted] angielskie trenowali w specjalnie [redacted] dzonej wodzie, jest błogosławieńs[redacted] dla bokserów. Mają ułatwione za[redacted] ze zrzucaniem wagi. Z polskiej [redacted] pięściarskiej najwięcej stracił na [redacted] Zapłatka, mimo że siedzi w kuch[redacted] amatorzy pamiątkowych zdjęć.*

*SPRYTNA SICNEROWA*

*Towarzystwo murzynów przypad[redacted] gustu szczególnie Sicnerowej (CS[redacted] Czeszka trenuje starty z najle[redacted] sprinterami świata, chcąc w ten [redacted]*

# Olimpijski kosz



LONDYN, 31.7 (Tel. wł.). W rozgrywkach koszykowych najbardziej zaawansowane są grupy A i B, w których odbyło się już po 5 spotkań. W grupie A w drugim dniu Kanada pokonała W. Brytanię 44:24, Brazylia — Urugwaj 36:31, Węgry — Włochy 32:19. Prowadzi Brazylia z 2 zwycięstwami.

W grupie B Chili pokonało Irak 100:18, Filipiny wygrały z Koreą 35:33. Po dwa zwycięstwa mają Chili i Filipiny.

W grupie C Argentyna zwyciężyła Egipt 57:38.

W grupie D odbyło się dotychczas tylko jedno spotkanie, w którym Francja zwyciężyła Persję 62:36.

# Kilkanaście minut wystarczyło
## by Wiśle zapewnić zwycięstwo 4:2

**BYTOM, 1.8. (tel. wł.). Wisła (Kraków) — Polonia 4:2 (2:1).** Bramki dla Wisły: Gracz 2 i Kohut 2 Polonia: Matjas z karnego, Kulawik Sędzia p. Latosiński z Zagłębia Widzów 8 tys.

Wisła: Jurowicz, Flanek, Kubik, Chylek I, Łyko, Wapiennik, Mamoń, Rupa, Kohut, Gracz i Cisowski.

Polonia: Wieczorkowski, Grocholski, Trzewiczek, Lelonek, Szmydt, Salik, Wiśniewski, Kulawik, Kozak, Matjas, Trampisz.

Wisła wywiozła z Bytomia cenne 2 pkt Mimo dość podzielonych zdań przed meczem, pokonała przekonywująco bytomską Polonię na jej własnym boisku. O ile w pierwszej połowie gra była na ogół dość wyrównana, z okresową lekką przewagą Wisły, to w drugiej, mimo iż początkowo Polonia przeważała lekko, Wisła w przeciągu kilkunastu minut potrafiła zapewnić sobie przekonywujące zwycięstwo.

W drużynie Wisły dobrze wypadł atak, nieco słabiej obrona, najsłabszą zaś formacją była pomoc. Polonia, aczkolwiek lepiej wytrzymała mecz kondycyjnie, jednak była drużyną mniej zgraną. Najlepiej wypadli obaj skrzydłowi: Wiśniewski i Trampisz. Obrona beznadziejna. Bramkarz Wieczorkowski bardzo nierówny.

Gra rozpoczęła się przy lekkiej przewadze Wisły, która już w 5 m zdobywa prowadzenie przez Gracza. W 2 później po faulu na Wiśniewskim, sędzia dyktuje rzut karny, który Matjas zamienia na bramkę. Po szybkiej grze, obfitującej w szereg zmiennych sytuacji, w ostatniej minucie I połowy Kohut zdobywa drugą bramkę dla Wisły.

W drugiej połowie po paru minutach przewagi Wisły, podczas której Kohut przeszedłszy Grocholskiego, podciągnął sam na bramkę i minąwszy wybiegającego Wieczorkiewicza, zdobył w 4 m 3-ą bramkę dla Wisły, nastąpił kilkunastominutowy okres przewagi bytomiaków. Niespodziewanie w 25 m Grocholski chcąc zatrzymać piłkę na boisku, podał ją wprost na nogę Cisowskiemu, ten oddał piłkę Graczowi, który strzelił nie do obrony, podwyższając wynik na 4:1.

Wisła opanowuje teraz boisko i dopiero końcowe minuty przynoszą zryw Polonii, która w 38 m zdobywa drugą i ostatnią bramkę ze strzału Kulawika.

# 10'8 sek. we Wrocławiu

**WROCŁAW, 1. 8. (Tel. wł.)** Na stadionie olimpijskim odbywały się w sobotę i niedzielę Igrzyska Ziem Odzyskanych w lekkoatletyce. Dokuczliwy upał nie pozwolił na uzyskanie dobrych wyników. Jedynie Olszewski z Gdańska miał na 100 m 10,8. W ogólnej punktacji zwyciężył Gdańsk, zdobywając 165 pkt. przed Wrocławiem 112 pkt.

# *Chcą wejść*
## do Ligi waterpolowej

**WROCŁAW, 1. 8. (Tel. wł.)** Na basenie Stadionu Olimpijskiego odbywają się rozgrywki o wejście do Ligi Waterpolowej. W sobotę i niedzielę uzyskano następujące wyniki: Piast (Gliwice) — AZS (Warszawa) 6:2, ZMP (Ostrowiec) — IKS (Wrocław) 7:2, Piast — IKS 21:2, AZS — ZMP 2:2, AZS — IKS 5:0 walkower, Piast — ZMP 4:2, AZS—IKS 5:0 walkower, Piast — ZMP 9:2.

# Mor. Ostrawa
## gościła we Wrocławiu

**WROCŁAW, 1. 8. (Tel. wł.)** W sobotę i niedzielę gościła we Wrocławiu reprezentacja Morawskiej Ostravy. Pierwszego dnia reprezentacja Wrocławia zagrała doskonale i zwyciężyła 4:1 (3:1), zdobywając bramki przez Bajera 3 i Szymczaka 1. Dla gości zdobył bramkę Umlau.

Drugiego dnia Czesi pokonali źle zestawioną reprezentację Dolnego Śląska 2:0 (2:0), zdobywając bramki przez Studenckiego i Werbika.

**WROCŁAW, 1. 8. (Tel. wł.)** Elita polskich kolarzy gościła we Wrocławiu. W wyścigu sprinterów Bek pokonał dwukrotnie Kupczaka, uzyskując czas 13,4.

# Widzew wyzyskał słabość Polonii
## Warszawianie zdobyli się w Łodzi na remis

**ŁÓDŹ, 1.8 (Tel. wł.).** Widzew — Polonia 1:1 (0:1). Na meczu z Widzewem Poloniści przekonali się na własnej skórze, że nie należało zbyt ściśle stosować się do zarządzenia PZPN, nakazującego ligowcom trzytygodniowy odpoczynek.

Początkowo gdy obserwowaliśmy żółwie tempo, z jakim warszawianie poruszali się po boisku wydawało się nam z trybuny, że główną przyczyną tego jest upał. Z błędu wyprowadzili nas jednak szybko piłkarze, którzy większości podań nie umieli dokładnie zaadresować. Wystarczy nadmienić, że piłka częściej błądziła w przestworzach, niż toczyła się po ziemi. Teraz stało się dla wszystkich jasne, że Poloniści zlekceważyli całkowicie okres 3 tygodniowy, do czego zresztą przyznali się sami zawodnicy po meczu. A rezultat — remis z Widzewem, strata tak cennego punktu na rzecz outsidera.

W zespole gości tym razem naprawdę trudno jest kogoś wyróżnić, ponieważ wszyscy grali słabo. Na upartego można wymienić Przygodę na obronie, Brzozowskiego w pomocy, którzy nieznacznie odbijali od reszty swą poprawniejszą grą oraz Borucza jedynie za to, że ponosi wyłączną winę przy utracie bramki.

Ponadto nie można pominąć milczeniem trójki, którą pod koniec meczu ponosiły nerwy w wyniku czego stosowała ona zbyt ostrą grę. Do niej należał Brzozowski, Gierwatowski i Ochmański. Ostatni z tej trójki za nieczystą grę został przez sędziego p. Michalika, usunięty z boiska na pół minuty przed zakończeniem meczu.

Widzew, jak zwykle wszystkie braki techniczne i taktyczne starał się pokryć szybkością i ambicją. A ponieważ przeciwnik nie umiał się zdobyć na precyzyjną grę, łodzianie mieli w tym dniu ułatwione zadanie. Najlepszym zawodnikiem w drużynie gospodarzy był Okupiński, dzięki któremu zespół ten przeprowadzał wiele ataków prawą stroną i zatrudniał Borucza. Bramkę dla Polonii strzelił w 30 min. Brzozowski, wyrównanie uzyskał Wiernik, dzięki temu, iż Borucz pierwszy strzał na bramkę podbił do góry i jednocześnie zlekceważył nadbiegającego do piłki przeciwnika.

Sędziował dobrze p. Michalik z Krakowa. Publiczności 6 tys. osób. (W. L.)

# Warta odebrała punkty
## *które straciła na wiosnę*

*Warta:* Krystkowiak, Waja, Dudzik, Groński, Czapczyk, Kazimierczak, Orłowski, Jóźwiak, Gendera, Skrzypniak, Smulski.

*Garbarnia:* Jakubik, Śliwa, Rakoczy, Górecki, Lasiewicz, Kaliciński, Parpan II, Pawłowicz, Nowak, Kucharski, Ignaczak.

**KRAKÓW, 1. 8. (Tel. wł.)** Warta — Garbarnia 4:3 (1:2). Bramki dla Warty: Skrzypniak 2, Gendera i Jóźwiak. — Dla Garbarni: Nowak 2, Górecki z karnego. Sędzia Kowalski z Łodzi. Widzów około 5.000.

Po raz pierwszy w tym roku Garbarnia została pokonana na własnym boisku, a drużyną, która jej odebrała punkty była ta sama Warta, którą Garbarnia rozgromiła w stosunku 5:0 na wiosnę w Poznaniu.

Dla Garbarni sobotnia porażka może mieć w przyszłości przykre konsekwencje, gdyż grawituje ona obecnie w tej niebezpiecznej strefie tabeli, w której znajduje się zagrożona czwórka maruderów Ligi. Garbarnia „zarżnęła" się własnym tempem, które nadała grze w I-ej połowie.

Pierwsze 20 min. upływa pod znakiem ataków Garbarni. W 23 min. Nowak niespodziewanym strzałem zdobywa pierwszą bramkę. W 27 min. Gendera wyłowiwszy Jakubika z bramki, strzela do pustej siatki. W następnej jednak minucie zaskakujący strzał Nowaka przynosi drugą bramkę i prowadzenie Garbarni. Garbarnia przeprowadza jeszcze kilka ataków, jednakże do przerwy wynik nie ulega zmianie.

Po pauzie obraz gry się zmienia. Warta dochodzi coraz częściej do głosu i kwadrans dobrej gry wystarcza, aby zmienić dotychczas wynik, ale nie uzyskuje zwycięstwa nad przeciwniczką. W 16 m. wyrównuje Skrzypniak. W 27 m. Jóźwiak strzela nie do obrony trzecią bramkę, a w 32 z podania Orłowskiego Skrzypniak zdobywa bramkę czwartą i ostatnią dla Warty. W 39 m. Warta zdobywa piątą, zupełnie prawidłową, bramkę, którą sędzia Kowalski odgwizdał, następnie jednak jej nie uznał, spowodowany decyzją sędziego bocznego. Na minutę przed końcem Garbarnia uzyskuje z rzutu karnego trzecią bramkę, którą strzela Górecki.

W Warcie znać dużą poprawę formy. Cała drużyna grała bez specjalnie słabych punktów. Wyróżniali się: obydwaj łącznicy i Smólski w ataku, Czapczyk w pomocy, Dudzik w obronie, Krystkowiak w bramce.

Garbarnia, która do przerwy grała dobrze, po pauzie załamała się i do końca grała bez ambicji. W ataku jedynie Nowak mógł w 100 proc. zadowolić, obaj łącznicy słabi, Parpan nie wykorzystał wielu sytuacji, a Ignaczak był najsłabszym w ataku. W pomocy Lasiewicz był najpracowitszy. Trio obronne tym razem zawiodło, a Jakubika opuściło przysłowiowe szczęście.

Sędzia Kowalski nie pozostawił dobrego wrażenia w Krakowie.

# Legia w wakacyjnej formie
## *przegrywa z Tarnovią 0:2 (0:1)*

Tego się chyba nikt nie spodziewał. Jednak zwycięstwo gości w pełni zasłużone. Legia zdobywa początkowo nieznaczną przewagę. Stan ten trwa około 20 minut i nie przynosi wyniku bramkowego. Wszystkie strzały napastników przechodzą o metry obok lub ponad bramką.

Dalszy ciąg meczu to już prawie tylko obrona. Kilka groźnych wypadów mija bez rezultatu. Legia grała b. ociężale, zaznaczał się brak kondycji (szczególnie u Szczurka). Nie zadowoliła ani jedna linia. Spodziewaliśmy się czegoś po Góreckim, lecz i on zawiódł zupełnie. Grał bojaźliwie, brak mu szybkości i startu do piłki, w ciągu spotkania oddał zaledwie 3 do 4 strzałów. Najgorzej zaprezentowała się obrona, która ma na sumieniu pierwszą bramkę.

Tarnovia zwyciężyła ambicją. Wszystko co widzieliśmy to improwizację, którą, nie bez winy wojskowych, udawała się. Kierownictwo zwycięzców jest zdania, że wygrała kondycja, nabyta na dwutygodniowym obozie treningowym w Krynicy. Jest to o tyle słuszne, że Legia właśnie kondycyjnie nie wytrzymała całego spotkania, oddając w ostatnich 25 minutach inicjatywę przeciwnikowi.

Gdyby nie entuzjazm napastników i niedokładne podania tarnovian, gospodarze mogliby zejść z boiska z jeszcze większą porcją bramek.

Składy drużyn:

**Legia:** Skromny, Waksman, Knys, Waśko, Szczurek, Milczanowski, Mordarski, Szaflarski, Górski, Grządziel, Cyganik.

**Tarnovia:** Dwurażny, Pirych I, Barwiński, Roik II, Kozioł, Kokoszka, Dycjan, Roik III, Pirych II, Streit, Binek.

Mecz bez historii. Pierwsze minuty należą do Legii, która nie umie jej jednak wykorzystać. Stopniowo gra wyrównuje się i inicjatywę przejmują goście. W 30 minucie prowadzenie dla Tarnovii zdobywa Streit, wykorzystując błąd Knysa. Po przerwie znów zaczyna Legia, lecz gra coraz gorzej, by w ostatnich minutach tylko przeszkodzić przeciwnikowi w zdobywaniu bramek. Wynik spotkania ustalił w 52 min. zawodów Streit.

Sędziował p. Kuc z Sosnowca. Widzów około 5 tys.

★

Kierownictwo Tarnovii zamówiło sobie na czas meczu linię telefoniczną Warszawa — Tarnów i transmitowało przebieg spotkania licznym kibicom, którzy nie mogli oglądać go bezpośrednio. Trzeba dodać, że na stadionie WP siedziało także około 2 tys. tarnowian, którzy żywo dopingowali swą drużynę.

# Elita kolarzy
## na torze Wrocławia

W wyścigu na 100 okrążeń toru o Puchar przechodni Prezydenta m. Wrocławia Kupczyńskiego, zwyciężył Napierała w czasie 32:25,2 — 14 pkt. Drugim był Musioł — 12 pkt., 3) Wyglenda — 9 pkt.

Ogółem startowało 16 zawodników — Ukończyło bieg 11-tu. Wycofał się Pietraszewski, który na 33-cim okrążeniu tradycyjnie zeszedł z gumy.

# Bombardier Białas
## *Zwycięża Ruch 3:2*

**POZNAŃ, 1.8 (Tel. wł.).** *ZZK (Poznań) — Ruch 3:2 (0:1).* Bramki dla ZZK zdobył wszystkie trzy Białas, dla Ruchu obie Alszer. Mimo panujących w Poznaniu upałów, dochodzących do 40 stopni C na boisku ZZK w Dębcu zgromadziło się ponad 8 tys. widzów. Niestety widownia doznała rozczarowania, gdyż wiosenny mistrz Polski Ruch zawiódł na całej linii. Był to raczej zlepek drużyny, w którym na poziomie zagrali jedynie Alszer i Kubicki w ataku, Bartyla w pomocy i Wyrobek w bramce.

Jeżeli chodzi o drużynę gospodarzy, to i ona, mimo lekkiej przewagi w pierwszej połowie, nie mogła zachwycić. W ataku grano zbyt nerwowo, o czym najlepiej świadczy fakt niewykorzystania rzutu karnego.

Po zmianie stron wstąpił w miejscowych nowy duch. Grano na pełną parę i wtedy też rozgrzała się trochę widownia. Atak przeprowadzał bardziej harmonijne wypady, które w efekcie przyniosły kolejarzom zwycięstwo.

Z miejsca gra jest ospała. Obie drużyny marnują kilka murowanych pozycji. Jeden z nielicznych wypadów ślązaków przynosi im nie bez winy obrony ze strzału Alszera prowadzenie. W 26 min. jest okazja do wyrównania. Za rękę Giebura sędzia dyktuje karny, lecz Polka trafia w słupek. Mimo obustronnych wysiłków dopiero w 15 min. po przerwie Białas uzyskuje bramkę wyrównującą. W 27 min. ten sam gracz zdobywa dla miejscowych upragnione prowadzenie, podwyższając wynik do 3:1 w 33 min. Na 2 min. przed końcem Alszer z przeboju ustala wynik dnia 3:2 dla ZZK.

Sędzia Motyla z Krakowa — słaby.

### NA BOISKACH WARSZAWY

Wyniki ostatnich spotkań o wejście do warszawskiej klasy A:

**MIRKÓW — ŻYRARDOWIANKA 3:2 (2:1)**

Bramki: Podkasany (2), Radomsk (1) dla Mirkowa. Sędziował Turczyński.

**OKĘCIE — SPARTA 3:2 (1:2)**

Bramki: Kowalski, Moronc, Kamiński dla Okęcia, oraz Orłowski (2), dla Sparty. Sędziował Hasselbusch.

# Młode pięści przeciw CSR
## Z tego narybku będzie jeszcze pociecha

**POZNAŃ, 1.8 (Tel. wł.).** Zakończone zostały mistrzostwa Polski dla juniorów w boksie. Czterodniowe walki wykazały, że poziom naszych młodych adeptów sztuki bokserskiej podniósł się kolosalnie, na co najwięcej wpłynął uprzednio urządzony obóz szkoleniowy w Kęszycach koło Międzyrzecza. Że obóz ten spełnił swe zadanie o tym najlepiej świadczy fakt, że mało znani dotychczas pięściarze godnie stawiali czoło tym juniorom, którzy odbyli sparringi razem z olimpijczykami na obozie w Dziekance.

Kargiel, Franek Kupczyk i Adamski musieli nawet uznać wyższość swych przeciwników. Cebulak natomiast ciężko się napracował na swój tytuł mistrzowski i to we wszystkich trzech stoczonych spotkaniach. Omawiając dziś ich walki stwierdzić wypada, że juniorzy Dziekanki byli dla swych starszych kolegów raczej workami treningowymi. Juniorzy Kęszyccy doskonale wykorzystali wszystkie wskazówki swych trenerów, a pocieszającym jest fakt, że słabsze okręgi zdołały w wychowaniu narybku dotrzymać kroku okręgom silniejszym.

Wyniki techniczne walk finałowych były następujące: w wadze papierowej Kukier (Lublin) wygrał z Lepedzińskim (Gdańsk), w muszej — Liedtke (Po) wypunktował wysoko Kołodziejskiego (Lubl). W koguciej Borkowski zwyciężył na punkty Sójkę (Kr), w piórkowej Kudłasik (Gdańsk) po wyrównanej walce wygrał z Rudnerem (Śl), w lekkiej Kazimierczak (Po) zwyciężył na punkty Łozińskiego (Lbl), w półśredniej Stysiał (Kr) pokonał Musiała (Gdańsk), w średniej Cebulak wygrał na punkty z Kaczmarkiem (Po). W półciężkiej Gniat (Pom) znokautował w trzecim starciu Oziębłę (Lbl.). W wadze ciężkiej Misiewicz (Gdańsk) wygrał przez k. o. w trzecim starciu z Jeżem.

W ogólnej punktacji zwyciężył okręg poznański 21 punkt. przed Gdańskiem 17 p., Lublinem 16 p., Pomorzem 13 p., Krakowem 12 p., Warszawą 7 p., Wrocławiem i Śląskiem po 6 p., Szczecinem 2 p. oraz Łodzią i Częstochową po 1 punkcie.

Po zawodach kpt. sportowy PZB, Derda, ustalił następującą reprezentację juniorów na pierwszy powojenny mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją, który odbędzie się 22 sierpnia we Wrocławiu; waga musza — Kargiel (Łd), rezerwa Lidtke (Po), kogucia — Brzózka (Łd) — Ciupka (Po), piórkowa — Kudłasik (Gda) — Rudner (Śl.), lekka — Ratajczak (Po) — Kazimierczak (Po), półśrednia — Stysiał (Kr) — rezerwa Musioł (Gd), średnia — Cebulak (Pom), rez. Krasowski (War.), półciężka Smyk (Wr), rezerwa Franek (Po), ciężka — Stec (Łd), rezerwa Misiewicz (Gd).

# W obozie
## olimpijskich bokserów

FRANCUZI nie zdradzą swego ostatecznego składu bokserskiego wcześniej, jak na wadze, oświadczył ich trener.

— Do Londynu zabraliśmy po dwu w każdej kategorji i dopiero na miejscu ustaliśmy ostateczny skład. Najwięcej kłopotu sprawiła nam waga średnia. Mieliśmy dwu równorzędnych kandydatów: mistrza Europy Escudie (Kolczyński przegrał z nim przez k. o.), oraz wicemistrza Europy w wadze półciężkiej Nowiasa (pochodzenia polskiego), którzy ostatnio zeszedł o kategorię niżej. Los zadecydował o wyborze jednego z nich. Nowias musiał poddać się w ostatnich dniach operacji wyrostka robaczkowego i Escudie pozostał na placu sam. Nie przypuszczam, aby nasz tęgaci zawodnik w tej wadze mógł być dla niego poważnym konkurentem.

★

Belgowie wysłali do Londynu pełną ósemkę bokserską. W muszej walczyć będzie Dicky, w koguciej mistrz Belgii Cabo, w piórkowej Schumesch, w lekkiej mistrz Europy Vissers, w półśredniej — Delmine, w średniej mistrz Belgii Cavignac, w półciężkiej reprezentant Europy na mecz z USA L'Host i w ciężkiej — Rogiers, mistrz Belgii.

# Kraków nie zawsze gościnny
## Rymer przegrywa z Cracovią 0:4

**KRAKÓW, 1. 8. (Tel. wł.)** Cracovia—Rymer 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Szewczyk 3, Rożankowski II — 1. Sędzia Dabert z Poznania bardzo dobry. Widzów około 7.000.

Rymer: Chromik, Grzesica, Pytlik, Franke, Dziwoki, Gajewski, Janik, Kołowrot, Ruda, Pierchała, Kurzeja, Dybała.

Cracovia: Chymczak, Gendlek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Rożankowski II, Szewczyk, Radoń, Bobula.

Rymerowi nie udała się sztuka, którą pokazał na wiosnę na boisku Wisły. — Rozgromił wówczas wiślaków 7:2. Rymer przekonał się, że na boisku Cracovii nie łatwo zwyciężyć. Jakkolwiek nie zasłużył on na tak wysoką porażkę, należała mu się bodaj honorowa bramka, niemniej jednak nie uniknął utraty punktów w Krakowie.

Pierwsza bramka padła dopiero w 17 min., kiedy bombę Parpana dobił Szewczyk. Cracovia powiększała stopniowo swoją przewagę, uwydatnioną w rzutach rożnych, jednakże druga bramka padła dopiero w 43 min. i strzelcem jej był znowu Szewczyk. W pierwszych 5 min. po pauzie padło rozstrzygnięcie zawodów. Cracovia w przeciągu 2 min. zdobyła 2 bramki, przez Szewczyka w 3-ej min. i Rożankowskiego II w 5-ej min.

Mając już zwycięstwo pewne w kieszeni, nie wysilała się już zbytnio, tym bardziej że tropikalny wprost upał dawał jej się porządnie we znaki, więcej, aniżeli Ślązakom, którzy wykorzystawszy słabe momenty Cracovii, śmielej przypuszczali ataki, jednakże bezskutecznie. Dwukrotnie poprzeczka ratowała Cracovię od utraty bramek. W ostatniej minucie Szewczyk znalazł się jeszcze pod bramkę Rymera, strzał jego jednak poszedł w aut. Rogów 8:4 dla Cracovii.

W Cracovii wyróżnili się: Szewczyk, Bobula, bracia Jabłońscy, Glimas i Chymczak. W Rymerze: Gajewski i mimo utraconych bramek Chromik i Grzesica.

### AZS MISTRZEM TENISOWYM

**WROCŁAW, 1. 8. (Tel. wł.)** W rozgrywkach drużynowych o tytuł tenisowego mistrza Dolnego Śląska zwyciężył AZS (Wrocław).

# ŁKS-owi posłużyły wczasy
## AKS przegrywa w Chorzowie 2:5

**CHORZÓW, 1.8. (tel. wł.). ŁKS — AKS 5:2 (2:2).** Bramki dla ŁKS zdobyli: Baran 3, Łącz 2, dla AKS: Spodzieja i Muskała. Pobyt w Spale wyszedł na korzyść ŁKS. Toteż zaprezentował się b. dobrze, dopisał kondycyjnie i mimo upału wytrzymał do końca zawodów. AKS na tle dobrze grających łodzian wypadł b. blado. Andrzejewski, Spodzieja i w ogóle wszystkie asy AKS zagrali najsłabszy mecz chyba w swoim życiu. Publiczność chorzowska nie zadowolona ze swoich zwolenników gwizdała pod ich adresem i domagała się wyjazdu na wczasy.

Na marginesie zawodów, musimy zwrócić uwagę kierownictwa AKS, który jest odpowiedzialny za porządek na boisku. Dzieci stale przeszkadzały, a za bramkami ustawiły się tłumy ludzi.

### WYŚCIG MOTOCYKLOWY

CZĘSTOCHOWA, 1.8. — Tel. wł. — Odbyły się tu wyścigi motocyklowe zorganizowane przez Częstochowskie Tow. Cyklistów i Motocyklistów. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach zostali:

Do 125 ccm — Pietrzyk na DKW z Tarnowskich Gór w czasie 2:40; w kategorii do 250 ccm pierwszy Miechowski na maszynie Rudler (CTCIM) w czasie 2:07,3 w kategorii do 350 ccm — również Miechowski w czasie 2:06,5.

Finał do 500 ccm zwyciężył Draga z Pogoni katowickiej na Rudge w czasie 2:03,9. Był on zarazem najlepszym zawodnikiem wyścigu, który odbył się na cztery okrążenia toru.

### OBÓZ PŁYWACKI SKOŃCZONY

**STRZELCE, 1.8. (tel. wł.).** W sobotę zakończył się obóz pływacki, na którym 16-letni krawliści: Procel i Zimny osiągnęli na setkę czasy 1:05,4.

### *W POGONI ZA PRZYDOMKIEM*

*Najpopularniejszym lekkoatletą jest Emil Zatopek. Prasa amerykańska nazwała go „Drugim Nurmim". Nie brak też i nowych przydomków, które obok „sapiącej lokomotywy" określają charakterystyczne cechy Zatopka.*

*Zatopek daje się fotografować z gitarą itp., zależnie od tego jak życzą sobie*


**WARUNKI PRENUMERATY**

miesięcznie . . . . . . . . . . zł 95.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1723

**CENY OGŁOSZEŃ**

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 18 zł.

Wydawca: ZMP, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 5
TELEFONY: 8.70-01, 8.70-03, 8.82-31
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia ZMP, Warszawa
Tłoczono w Drukarni „Robotnik" Nr. 1
B-54195

# Bartali zrobił dobry interes

## Opłacił się szeroki gest w stosunku do kolegów

PARYŻ w lipcu.

GDY w niedzielę Gino Bartali wpadł w słynnej „żółtej koszulce" zwycięzcy na stadion Parc des Princes, entuzjastycznie witany przez tłumy zgromadzonych, dokonał on najlepszej tranzakcji handlowej swego zwycięstwa. A mimo to nie otrzymał on ani grosza z 600 tys. franków, które przypadają zwycięzcy Tour de France.

Sumę tę rozdał Bartali na długo przed zakończeniem wyścigu pomiędzy swoich włoskich kolegów. Istniała bowiem umowa, że czempion w wypadku ostatecznego zwycięstwa, zrezygnuje z przynależnych mu dochodów.

— Wy pomożecie mi wygrać wyścig, — powiedział Bartali do swych kolegów z drużyny włoskiej, — a ja odstąpię wam cały zarobek.

Być może, że podobne umowy zawarte zostały i w innych drużynach, tylko nie w tak jaskrawej formie. Nie należy naturalnie przypuszczać, że Bartali działał jedynie z pobudek idealnych. W rzeczywistości dochód z tegorocznego Tour de France był dla niego jedynie jednym z dodatków w fantastycznej karierze mistrza.

Kalkulacja Włocha mogła wytrzymać każdą kupiecką krytykę dla tej prostej przyczyny, że 600 tys. franków jest mniej, niż 4 czy 5 milionów! A tyle właśnie przypada zwycięzcy Tour de France. W momencie bowiem, gdy Bartali wjechał do Parc des Princes, miał już zapewnione kontrakty wartości ok. 4 milionów franków. Każdy tor kolarski, który organizuje wyścigi, robi bowiem wszystko, by pozyskać zwycięzcę Tour de France.

Tego rodzaju wyścigu nie są zbyt wytężające i można w ciągu tygodnia odbyć ich kilka Bartali zażądał za każdy wyścig 100 tys. franków i w ten sposób rekompensuje się wysiłek 21 etapów.

Ale czy tych 4922 kilometry Tour de France były rzeczywiście dla mistrza wytężające? Nie ulega wątpliwości, że większość uczestników wiele przecierpiała, toteż Tour de France nosi też nazwę „Tura cierpień". W gruncie rzeczy jest to bowiem nieludzki wysiłek. Z zimowej temperatury szczytów alpejskich zawodnik wpada bezpośrednio w fale upałów Alzacji. Organizm reaguje wrzodami, jest całkowicie wymęczony i rodzą się chwile, w których kolarz myśli jedynie o przerwaniu tej męki, odpoczynku i wygodzie. Tak było z Bobetem, Lapebie i wielu innymi.

Bartali „campionissimo", godny następca Girardengo i Binda „król gór" z Florencji cierpiał mniej, niż inni. Rozumie się, że i on miał ciężkie chwile, jednak nigdy nie doszedł do granicy załamania się.

Był na tyle rozsądny, że oszczędzał się w pierwszej części wyścigu, by później przystąpić do generalnego ataku. W Alzacji miał już tak wielką przewagę, że mógł pozwolić sobie na luksus „wygodnej" jazdy, co mu nie przeszkodziło wykazać swą wyższość na terenie Belgii właśnie w momencie, kiedy oczekiwano, że tubylcy dokażą cudów.

Było to zdaje się jego specjalną ambicją wykazać Belgom, że góruje nad nimi w ich własnym kraju tak jak zapędził Francuzów w kozi róg właśnie we Francji. Gdyby przypadkiem w wyścigu uczestniczyła drużyna szwajcarska, Bartali nie omieszkał by zadać jej bobu między Chamonix i Lozanną.

Tour de France wrzynając się w inne kraje (Włochy, Szwajcaria, Luksemburg, Belgia, Niemcy) przemienia się zwolna w „Tour de Europe" i przyniosło więcej rozczarować niż zadowolenia. Tyczy się to również Włochów, gdy chodzi o bilans ogólny. Jedno jest jednak pewne: zwycięstwo Gino Bartali było sukcesem najlepszego. Sprawiedliwości stało się zadość.

# Kapiak góruje w górach i wygrywa Kraków - Zakopane

KRAKÓW, 1. 8. Tel. wł.) W niedzielę rozegrany został drugi po wojnie wyścig górski na trasie Kraków — Zakopane, na dyst. 110 km, będący dla naszych kolarzy doskonałą próbą przed Górskimi Mistrzostwami Polski.

Na starcie stanęła doborowa stawka 21 zawodników, w tym 11 z Warszawy, 6 z Krakowa, 3 z Sosnowca i 1 z Łodzi.

Wyścig wygrał w doskonałym czasie i formie Kapiak Józef (Elektryczność Warszawa), pokrywając trasę w 3:14,3, czyli o 17 min. lepiej od zeszłorocznego rekordu tej trasy, ustanowionego przez Gawrycha. Drugim był Wandor (Legia — Kraków) 3:20,45, 3) Motyka (KTK — Kraków) — 3:20,45, 4) Kudert (Gwardia, Warszawa) — 3:28,16. 5) Puch (Gwardia Warszawa)—3:28,16,2. 6) Kopczyński (DKS — Sosnowiec), 7) Wojcieszek (Partyzant, Łódź), 8) Królikowski (ZZK, Warszawa), 9) Piechociński (DKS, Sosnowiec). 10) Rzeźnicki ,ZZK, Warszawa).

Trzech zawodników wycofało się z powodu defektów maszyn, tj. Kruk, Siemiński i Kudelski. Kapiak oderwał się od stawki już za Luborzem i mimo defektu za Chabówką, pierwszy przybył do mety, nie zagrożony przez żadnego z konkurentów.

Na mecie w Zakopanem zgromadziły się tłumy publiczności, a na zawodników czekały liczne i cenne nagrody.

# Hindus w trójskoku 16.04 m

Po raz pierwszy w dziejach lekkoatletyki światowej, Hindus odegra poważną rolę w Igrzyskach Olimpijskich. Dotąd znani byli oni jedyne ze wspaniałych sukcesów w hokeju na trawie, który jest sportem narodowym hinduskim. Zawodnikiem, który posiada szanse na zdobycie nawet złotego medalu jest młody, liczący zaledwie 19-cie lat Rebello, który na treningu uzyskał w trójskoku doskonały wynik 16,04, a więc o 4 cm lepiej od oficjalnego rekordu świata, Japończyka Tajimy. Tajima ustanowił swój rekord w czasie Igrzysk Olimpijskich w Berlinie.

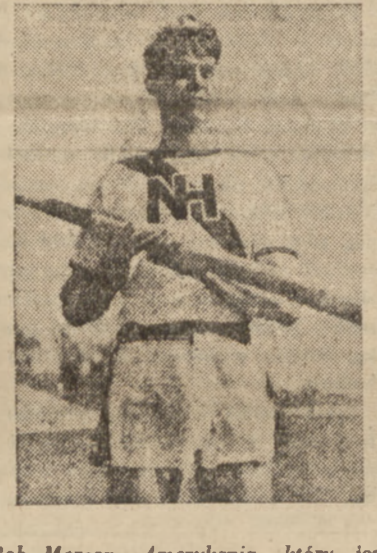
Hindus, na tegorocznych mistrzostwach Indii uzyskał 15,29. W dal skacze ponad 7 metrów, gra również w hokeja i piłkę nożną.

Wzrost jego wynosi 186 cm i waży 67 kg.

Reprezentacja indyjska składa się z 8 lekkoatletów, 7 bokserów, 10 kolarzy, 18-tu piłkarzy, 20 hokeistów, 2 ciężko atletów, 6 zapaśników oraz 15 pływaków razem z zawodnikami do piłki wodnej.

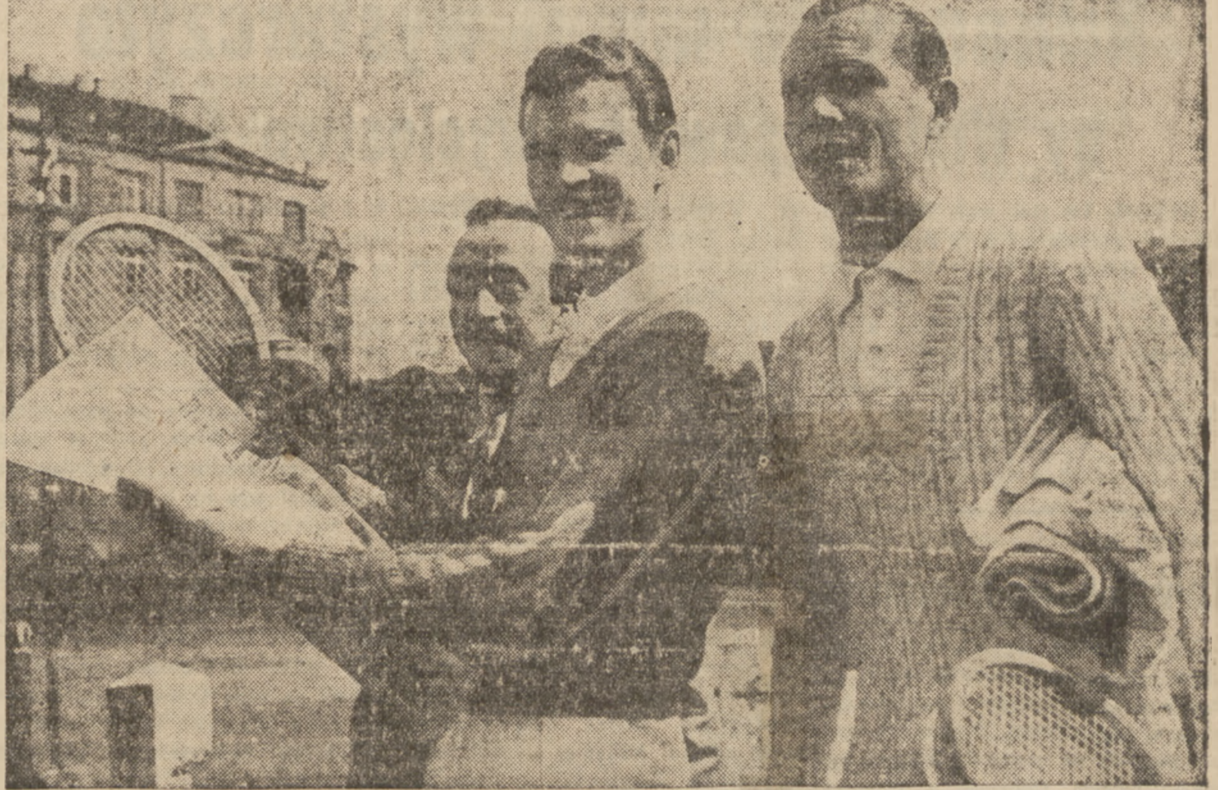
### STRACIŁ OCHOTĘ

*Trójka faworytów w rzucie dyskiem: Consolini, Tossi i Gordien spotkała się na treningu w Uxbridge. Najlepiej wypadł Consolini, który rzucał regularnie ponad 50 m. Gordien wolał popatrzeć się na rywali. Czy będzie mógł powiedzieć: „Veni, vidi, vici" przekonamy się już wkrótce.*



*Bob Morcon, Amerykanin, który jest kandydatem na dzisiejszy złoty medal w skoku o tyczce*

*CZYTAJA NAS I NA WĘGRZECH*



*Zdjęcie nasze przedstawia amerykańskiego tenisistę Patty'ego, który ogląda numer „Przeglądu Sportowego". Obok Amerykanina stoją Węgier Asboth i nasz korespondent budapeszteński. Zdjęcia dokonano na kortach Budapesztu.*

# Na froncie walk

## o wejście do drugiej Ligi

### SKRA — ZAGŁĘBIE 8:1

CZĘSTOCHOWA, 1.8. Tel. wł. — Skra — Zagłębie 8:1 (4:0). Ostatni mecz eliminacyjny o wejście do ligi pomiędzy Zagłębiem a Skrą zakończył się wysoką klęską gości, którzy do tego spotkania wystąpili w osłabionym składzie. Pierwsza połowa upływa raczej pod znakiem gry wyrównanej, zupełnie inaczej się przedstawia po przerwie, kiedy to gospodarze przebywają bez przerwy na polu bramkowym Zagłębia inicjując raz po raz groźne ataki. Najlepszym w drużynie gospodarzy był Orłowski. Łupem bramkowym podzielili się: Bulski 3, Ślęzak 2, Purgal 2, oraz Orłowski z karnego. Skra nie wykorzystała drugiego rzutu karnego.

Sędziował dobrze p. Szóstakiewicz z Warszawy.

### SZOMBIERKI — LEGIA 5:0

BYTOM, 1.8. (tel. wł.). Szombierki — Legia (Krosno) 5:0 (2:0). Bramki zdobyli Krasówka 3, Rękas i Podeszwa po 1.

### POMORZANIN — BAILDON 4:3

TORUŃ, 1.8 (Tel. wł.). Pomorzanin — Baildon 4:3 (2:2). Bramki dla Pomorzanina zdobyli: Kamiński 2, Melkowski 2, dla Baildonu Szymura 2 i Krenzel 1. Widzów ponad 6 tys. Sędzia Somin z Radomia.

Gra na przeciętnym poziomie z uwagi na upał, który dał się zawodnikom wyraźnie we znaki. Więcej z gry mieli toruńczycy, którzy spotkanie to powinni wygrać różnicą przynajmniej pięciu bramek.

### OSTROVIA — POLONIA ŚW. 3:2

POZNAŃ, 1.8 (Tel. wł.). Ostrowia — Polonia Świdnica 3:2 (1:0). Mecz o wejście do extra klasy rozegrali w Ostrowie między Polonią świdnicką i Ostrowią zakończył się zwycięstwem Ostrowii w stosunku 3:2. Bramki dla Ostrowii zdobyli: Sikora 2 i Łynarek z karnego. Gra stała na dobrym poziomie, pod koniec niepotrzebnie przybrała na ostrości.

### GWARDIA — RADOMIAK 2:1

RADOM, 1.8. — (Tel. wł.) — Rozegrany w Radomiu mecz o wejście do Ligi pomiedzy Gwardią ze Szczecina a Radomiakiem zakończył się sensacyjnym zwycięstwem drużyny gości w stosunku 2:1 (1:1). Zwycięstwo Gwardii zupełnie zasłużone. Radomiak bowiem zagrał wyjątkowo słabo. Sędzia p. Bartyzel z Krakowa. Widzów ok. 5 000.

### PTC — OGNISKO 5:0

LUBLIN, 1.8 (Tel. wł.). W ostatnim spotkaniu o wejście do II kl. państwowej osłabiona brakiem czołowych zawodników Lublinianka, zremisowała z gdańską Lechią 3:3 (2:1). W pierwszej połowie gry zaznaczyła się wyraźna przewaga Lublinianki. Po przerwie ambitnie grająca Lechia, zdołała jednak przy stanie 3:1 dla Lublinianki na 20 m. przed końcem meczu wyrównać.

Bramki dla Lublinianki zdobyli: Wójcicki 2 i Malinowski 1. Dla Lechii: Rogocz 2 i Kokot II — 1.

Sędzia p. Staniszewski z Radomia nie zadowolił. Widzów ponad 4.000.

### LUBLINIANKA — LECHIA 3:3

ŁÓDŹ, 1. 8. (Tel. wł.) Rozegrany w Pabjanicach mecz o wejście do Ligi między PTC a Ogniskiem Siedlce zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:0 (2:0). Bramki dla PTC strzelili: Grabski 4, Kurowski 1.

Przez pierwsze 20 minut spotkania przeważali goście, którzy dzięki impotencji strzałów swego ataku niczego nie uzyskali.

Dopiero po tym okresie gospodarze coraz częściej przebywali pod bramką Ogniska, zapewniając sobie do przerwy 2 bramki. Po zmianie stron przewaga Pabianiczan z minuty na minutę wzrasta, tak że pod koniec meczu gra robi wrażenie treningu na jedną bramkę, z tą różnicą tylko, że Pabianiczanie zachowują jednocześnie wszystkie środki ostrożności w defensywie, aby nie utracić tak cennego punktu, który być może zadecyduje o zdobyciu mistrzostwa w pierwszej grupie.

Publiczności około 4 tys. osób.

### BZURA — GWARDIA 5:0

SOCHACZEW, 1.8. — Tel. wł. — Bzura — Gwardia Olsztyn 5:0 (2:0). Pierwsza minuta i piękny strzał Styczka broni piękną robinsonadą Motyliński. Duża przewaga Bzury. W 11 min. Gornicki strzela drugą bramkę. Bzura zagrywa dużo lepiej taktycznie. W 21 min. Pawlak strzela nie do obrony. Zaraz potem strzał Kasztelana broni bramkarz na róg.

W minutę później Pawlak z wolnego z 25 metrów strzela w słupek. Gra cały czas toczy się na połowie Gwardii. W 30 min. po wolnym Gornickiego piłka dwa razy odbija się od poprzeczki i słupka, lecz wychodzi w pole.

W 35 min. groźny wypad Gwardii — piękny strzał Sawki Motyliński wspaniale broni.

Po przerwie z powodu upału gra a straciła na szybkości lecz toczy się w dalszym ciągu przy dużej przewadze technicznej Bzury. W 18 min. Zaczkowski strzela i Pwlak całym ciałem wpycha piłkę do bramki. Gwardia ma okazję do zdobycia honorowej bramki, lecz Tobolski strzela w poprzeczkę. Za chwilę strzał Pawlaka i poprzeczka ratuje Gwardię od utraty bramki. W 32 min. Górnicki prowadzi piłkę po lewym skrzydle, centruje Musiakowski strzela czwartą bramkę. W 42 min. strzał Bzury i mecz kończy się 5:0.

W drużynie Gwardii wyróżnił się bramkarz Adaszewski, w drużynie Bzury: Motyl, Zagajewski, Marszałek, Kasztelan i Pawlak.

Sędziował p. Stępień z Łodzi.

KRAKÓW, 1.8 (Tel. wł.). Chełmek pokonał w ostatnim meczu o wejście do II-ej Ligi przemyską Polonię 6:3 (2:1).

KIELCE, 1.8 (Tel. wł.). Wici z Białegostoku nie stawiły się na mecz z Gwardią i oddały punkty walkowerem.

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| **GRUPA I** | | | |
| 1) Skra | 6 | 10 | 19:8 |
| 2) Chełmek | 6 | 9 | 17:8 |
| 3) Polonia Przem. | 6 | 4 | 11:19 |
| 4) RKS Zagłębie | 6 | 1 | 6:18 |
| **GRUPA II** | | | |
| 1) Szombierki | 6 | 9 | 17:5 |
| 2) Pomorzanin | 6 | 9 | 20:10 |
| 3) Baildon | 6 | 3 | 12:19 |
| 4) Legia Krosno | 6 | 3 | 9:24 |
| **GRUPA III** | | | |
| 1) Ostrovia | 5 | 7 | 17:12 |
| 2) Radomiak | 4 | 5 | 11:6 |
| 3) Gwardia Szczec. | 5 | 4 | 8:16 |
| 4) Polonia Świd. | 2 | 0 | 4:6 |
| **GRUPA IV** | | | |
| 1) PTC | 6 | 9 | 17:3 |
| 2) Gwardia Kielce | 6 | 9 | 24:6 |
| 3) Ognisko | 6 | 5 | 9:21 |
| 4) Wici | 6 | 1 | 6:26 |
| **GRUPA V** | | | |
| 1) Lechia | 6 | 10 | 26:11 |
| 2) Lublinianka | 6 | 7 | 13:12 |
| 3) Bzura | 6 | 6 | 15:12 |
| 4) Gwardia Olszt. | 6 | 1 | 8:27 |

### ZWYCIĘZCY KONKURENCJI BIEGOWYCH NA NOWOCZESNYCH OLIMPIADACH

| | ATENY 1896 r. | PARYŻ 1900 r. | ST. LOUIS 1904 r. | LONDYN 1908 r. | SZTOKHOLM 1912 r. | ANTWERPIA 1920 r. | PARYŻ 1924 r. | AMSTERDAM 1928 r. | LOS ANGELES 1932 r. | BERLIN 1936 r. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 60 m | | Kraenzlein (USA) 7 sek. | Hahn (USA) 7 sek. | | | | | | | |
| 100 m | Burke (USA) 12 sek. | Jarvis (USA) 10,8 | Hahn (USA) 11 | Walker (Płd. Afr.) 10,8 | Craig (USA) 10,8 | Paddock (USA) 10,8 | Abrahams (Anglia) 10,6 | Williams (Kan.) 10,8 | Tolan (USA) 10,3 | Owens (USA) 10,3 |
| 200 m | | Tewksbury (USA) 22,2 | Hahn (USA) 21,6 | Kerr (Kanada) 22,4 | Craig (USA) 21,7 | Woodring (USA) 22,0 | Scholz (USA) 21 6 | Williams (Kan.) 21,8 | Tolan (USA) 21,2 | Owens (USA) 20 7 |
| 400 m | Burke (USA) 54,2 | Long (USA) 49 4 | Hillman (USA) 49,2 | Halswelle (Anglia) 50,0 | Reidpath (USA) 48,2 | Rudd (Płd. Afr.) 49,6 | Liddell (Anglia) 47,6 | Barbutti (USA) 47,8 | Carr (USA) 46,2 | Williams (USA) 46,5 |
| 800 m | Flack (Anglia) 2:11 | Tysoe (Anglia) 2:01,4 | Lightbody (USA) 1:56 | Sheppard (USA) 1:52,8 | Meredith (USA) 1:51,9 | Hill (Anglia) 1:53,4 | Lowe (Anglia) 1:52,4 | Lowe (Anglia) 1:51,8 | Hampsom (Anglia) 1:49,8 | Woodruff (USA) 1:52,9 |
| 1.500 m | Flack (Anglia) 4:33,2 | Bennet (Anglia) 4:06 | Lightbody (USA) 4:12 | Sheppard (USA) 4:03,4 | Jackson (Anglia) 3:56,8 | Hill (Anglia) 4:01,8 | Nurmi (Finlandia) 3:53,6 | Larva (Finlandia) 3:53,2 | Beccali (Włochy) 3:51,2 | Lovelock (N. Zel.) 3:47,8 |
| 5.000 m | | | | | Kolehmainen (Finl.) 14:36,6 | Guillemont (Francja) 14:55,6 | Nurmi (Finlandia) 14:31,2 | Ritola (Finlandia) 14:38 | Lehtinen (Finl.) 14:30 | Hockert (Finlandia) 14:22,2 |
| 5 mil | | | | Voigt (Anglia) 25:11,2 | | | | | | |
| 10.000 m | | | | | Kolehmainen (Finl.) 31:20 8 | Nurmi (Finlandia) 31:45,8 | Ritola (Finlandia) 30:23,2 | Nurmi (Finlandia) 30:18,8 | Kusociński (Polska) 30:11,8 | Salminen (Finl.) 30:15,4 |
| Maraton | Loues (Grecja) 2:55,20 | Theato (Francja) 2:59,46 | Hicks (USA) 3:28;53 | Hayes (USA) 2:55;18,4 | Mc Arthur (Płd. Af.) 2:36;54 | Kolehmainen (Finl.) 2:32;35,8 | Stenroos (Finl.) 2:41;22,6 | El Ouafi (Francja) 2:32;57 | Zabala (Argentyna) 2:31;36 | Son (Japonia) 2:29;19,2 |
| 2.500 m z przeszkodami | | Orton (USA) 7:34 | Lightbody (USA) 7:39,6 | | | | | | | |
| 3.000 m z przeszkodami | | | | | | Hodge (USA) 10:02,4 | Ritola (Finlandia) 9:33,6 | Laukola (Finl.) 9:21,8 | Iso-Hollo (Finlandia) 10:33,2 | Iso-Hollo (Finl.) 9:03,8 |
| 3.200 m z przeszkodami | | | | Russel (Anglia) 10:47,8 | | | | | | |
| 4.000 m z przeszkodami | | Rimmer (Anglia) 12.58,4 | | | | | | | | |
| 110 m pł. | Curtis (USA) 17,6 | Kraenzlein (USA) 15,4 | Schule (USA) 16,0 | Smithson (USA) 15,0 | Kelly (USA) 15,1 | Thompson (Kanada) 14,8 | Kinsley (USA) 15,0 | Atkinson (Płd. Afr 14 8 | Saling (USA) 14,6 | Towns (USA) 14,2 |
| 200 m pł. | | Krenzlein (USA) 25,2 | Hillman (USA) 24,6 | | | | | | | |
| 400 m pł. | | Tewksbury (USA) 57,6 | Hillman (USA) 53,0 | Bacon (USA) 55,0 | | Loomis (USA) 54,0 | Taylor (USA) 52,6 | Burghley (Anglia) 53,4 | Tisdall (Irlandia) 51,8 | Hardin (USA) 52,4 |
| Cross-country | | | | | Kolehmainen (Finl.) 45:11,6 | Nurmi (Finlandia) 27:15 | Nurmi (Finlandia) 32:54,8 | | | |
| 4x100 m | | | | | Anglia 42,4 | USA 42,2 | USA 41,0 | USA 41,8 | USA 40,0 | USA 39,8 |
| 4x400 m | | | | USA 3:27,2 | USA 3:16,6 | Anglia 3:22,2 | USA 3:16 | USA 3:14,2 | USA 3:08,2 | Anglia 3:09 |

# Na basenie Wejherowa

GDYNIA, 1.8. — (Tel. wł.) — Na basenie miejskim w Wejherowie odbyły się letnie mistrzostwa okręgu gdańskiego w pływaniu.

Niespodzianką była przegrana w stylu klasycznym Krzyżanowskiego do Zawadzkiego.

Wyniki techniczne: **100 m dow. panów:** 1) Marchlewski (Grom Gd.) 1:07,2, 2) Sitkowski (Grom Gd.) 1:14,1.

**200 m dow panów:** 1) Sitkowski (Grom Gd.) 2:53,7, 2) Kurek (Grom Gd.) 2:59,6.

**400 m dow. panów:** 1) Marchlewski (Grom) 5:41,2, 2) Sitkowski (Grom) 6:19,1.

**100 m klas. panów:** 1) Zawadzki (Grom Gd.) 1:27,8, 2) Krzyżanowski (Grom) 1:29,9.

**200 m klas. panów:** 1) Zawadzki 3:14, 2) Gawlak (Grom Gd.) 3:18,4. **100 m na wznak:** 1) Kurek 1:30,8, 2) Smierzchalski 1:33,2.

**100 m dow. pań:** 1) Teisseyre (Grom Gd.) 1:37 2, 2) Szczepańska 1:45,6. **100 m klas. pań:** 1) Szczepańska 1:48,9, 2) Kubiak 1:50,4. **200 m klas.:** 1) Kubiak 4:04,2.